NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 333 (2874). Wilno, Wtorek 12 Grudnia 1933 Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

PODZIEMNE NIEMCY.

Prasa niemiecka otrzymała instrukcje, by w miarę możności nie pisać o aresztowaniach, rewizjach, politycznych procesach. Jest to zrozumiałe. Częste wiadomości tego rodzaju burzą złudę jedności narodowej woli i nie sprzyjają zachowaniu pożądanych dla władz nastrojów. Hitlerowcy wiedzą z doświadczenia, że najbardziej niebezpiecznym dla każdego ruchu politycznego jest okres, gdy o ruchu tym można milczeć. Gdy już o nim zmuszeni są mówić, wówczas podnosi głowę. Dlatego też mocno postanowili nie mówić o istnieniu w Niemczech jakiejkolwiek opozycji. Jeżeli zaś znajdujemy w niemieckich gazetach wiadomości o politycznych aresztowaniach, to tylko z niezmiennym komentarzem, że aresztowani są komunistami.

Możnaby być zdziwionym, dlaczego hitlerowcy robią komunistom taką reklamę, gdyby nie to, że wchodzą tu w grę wewnętrzno-polityczne kalkulacje. Niezręcznie nieco stracić człowieka za to, że jest katolikiem: nad ścięciem komunisty świat prędzej przejdzie do porządku dziennego. Pozatem — sugestjonuje się światu, że wybór może być tylko między hitlerowcami i komunistami, a więc nietylko należy pogodzić się z myślą o istnieniu władzy hitlerowskiej, ale uznać ją jako wielkie dobrodziejstwo, jako wybawienie Europy od „bolszewickiej zarazy".

Powtarza się tu do pewnego stopnia gra poprzednich niemieckich liberalnych rządów, które nieustannie twierdziły: „my, albo hitlerowcy". Podobnie, jak hitlerowcy byli straszakiem w ustach Brüninga, tak są nim teraz komuniści w ustach Hitlera. Oficjalne niemieckie relacje o komunistycznem niebezpieczeństwie są bardzo różnobrzmiące. Z jednej strony — partja komunistyczna ma być zupełnie zniszczona, z drugiej — dla poskromienia wroga wewnętrznego są potrzebne 2 miljony S. A.... Kto to zrozumie — może pretendować do nagrody Nobla.

Czy jest w Niemczech jakakolwiek polityczna opozycja i jakie są jej siły? By objektywnie zdać sobie sprawę z tej kwestji, należy odrzucić pewne przeżyte pojęcia. Trzynastu miljonów marksistowskich wyborców, oczywiście, niema.

Marksizm nie „skończył się", jak czasami utrzymuje prasa oficjalna. Ale otrzymał on tak silny cios, że wątpliwe, by prędko z niego się wylizał. Byłoby przedwczesne stawiać diagnozę śmierci. Już raz w historji Niemiec marksizm był ex officio pogrzebany. Dwadzieścia lat leżał de iure pod zamkiem, lecz po tych latach 20 wystąpił na nowo świeży i zdrowy... W historji ruchów politycznych jakieś 20 lat — to bagatelka i zupełnie niewiadomo jeszcze komu w roku, naprzykład 1953-m. będą sprawiali stypę.

Można, oczywiście, utrzymywać, że w latach 1870—90 marksizm był jeszcze bardzo młody i dlatego dobrze przeniósł bismarkowską operację, teraz zaś, z powodu poważnego wieku, wskutek hitlerowskiej operacji wyciągnie nogi. Pokaże to przyszłość. Dotąd — w każdym razie jeszcze się rusza, a czy ruchy te oznaczają śmiertelną agonję, czy bóle porodowe — o tem wyrokować trudno.

Jeżeli o istnieniu ruchu można wnioskować według siły reakcji, to fakty mają swoją wymowę. Od czasu dojścia Hitlera do władzy za polityczne przestępstwa skazano w Niemczech na śmierć 52 osoby; z tej liczby 13 już stracono, 39 oczekuje wykonania wyroku. Ile osób „zastrzelono przy próbie ucieczki" albo „powiesiło się w celi" — tego ściśle nie wiemy.

Pozatem od czasu do czasu wypływają jednak w Niemczech na arenę polityczne procesy. Nie mam w tej chwili na myśli wielkiego „pokazowego procesu", który obecnie dobiega końca w Lipsku. Bardziej wymowny jest szereg mniej głośnych procesów, o których tylko zrzadka przedostają się wiadomości do prasy zagranicznej.

Niedawno przewinęły się przez szpalty pism zagranicznych wzmianki o „procesie 91". Była to tajna organizacja partji socjalistycznej w Dreźnie, która wydawała i rozpowszechniała własną konspiracyjną codzienną gazetę. Pisma zagraniczne podawały szereg niesamowitych szczegółów o torturach i znęcaniach się nad aresztowanymi w śledztwie prewencyjnem. Sam proces był bardzo zwięzły, przypominając postępowanie przed sądami polowemi. Hitlerowska prasa długo milczała o tym procesie, zajęła się nim nieoczekiwanie dopiero teraz, w związku z wykryciem nowych podziemnych organizacyj, znowu w Dreźnie.

Jaki zasięg miały organizacje można sądzić chociażby z tego, że w sprawie tej aresztowano koło 400-tu konspiracyjnych funkcjonarjuszy, w tej liczbie przeszło 300-tu socjal-demokratów.

Socjal-demokraci pod pozorem hurtowego handlu tytoniem w Dreźnie stworzyli ośrodek kolportażu nielegalnej prasy, w szczególności wychodzącego w Karlsbadzie organu partji „Der Neue Vorwärts". Cała organizacja kurjerów dostarczała z Karlsbadu przez „zieloną granicę" tysiące egzemplarzy do Saksonji i kolportowała do wsi i miast. Dla celów transportu literatury korzystano zarówno z wagonów kolejowych, które w nocy wyruszały z Czechosłowacji, jak i ze statków na Elbie.

Jednocześnie z tą socjal-demokratyczną organizacją wykryta została, także w Dreźnie, konspiracyjna komunistyczna organizacja, z pośród której aresztowano 72 osoby.

Można, oczywiście, zadać pytanie, dlaczego wszystkie te konspiracyjne placówki wykryto właśnie w Dreźnie? Czy jest to wynikiem szczególnego utalentowania drezdeńskiej policji, czy też podziemne organizacje wybrały właśnie to miasto, jako centrum swojej propagandy? O pierwszem nie podejmuję się wydawać sądów. Co się zaś tyczy drugiego — jest to bardzo prawdopodobne. Po pierwsze — przemysłowa Saksonja zawsze cieszyła się sławą „czerwonego kraju", powtóre — bliskość czechosłowackiej granicy ułatwia dostarczanie literatury.

Z wiarogodnych (hitlerowskich) źródeł dowiadujemy się w ten sposób o aktywnej konspiracyjnej działalności marksistów w Saksonji. Daje to podstawy do przypuszczeń, że i w innych krajach Rzeszy nie siedzą oni bezczynnie, tylko że tam policja jeszcze się do nich nie dobrała.

Znowu, jak przed 50 laty, przez niemiecką granicę przekrada się agitator z proklamacją i konspiracyjną gazetą. Ten potok nielegalnej prasy, działając przez lat 20, podmył wówczas korzenie żelaznego kanclerza. Przyszłość pokaże, czy korzenie Hitlera będą mocniejsze. **Obserwator.**

Sen. Rauschning w Warszawie.

Wizyta u Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA (Pat). O godzinie 7 rano pociągiem gdyńskim przybył do Warszawy prezydent Senatu Gdańskiego Rauschning w towarzystwie radcy Blumego.

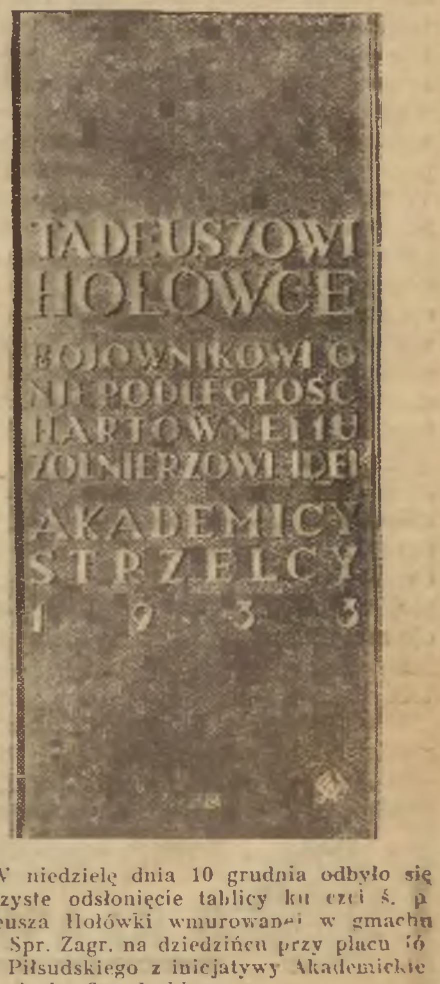
WARSZAWA (Pat). Prezydent Senatu gdańskiego p. Rauschning, który przybył w dniu dzisiejszym do Warszawy, przyjęty był w ciągu popołudnia przez p. Marszałka Piłsudskiego, w obecności p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka i komisarza gen. Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Papee.

Rozmowa, która przeciągnęła się przez przeszło godzinę, odbyła się w przyjaznej atmosferze. Należy podkreślić, że Senat w. m. Gdańska zamanifestował tendencję usunięcia charakteru spornego ze spraw polsko-gdańskich. Tendencja ta wywołała życzliwe echo u rządu polskiego.

Łotewski związek chłopski domaga się zmiany konstytucji.

RYGA (Pat). Na kongresie Związku Chłopskiego przywódca tego stronnictwa Ulmanis oświadczył, że związek chłopski jest zdecydowany dążyć do zmiany konstytucji wszelkiemi sposobami, jakiemi rozporządza. W razie gdyby parlament zajął w tej sprawie stanowisko negatywne, związek chłopski będzie się domagał plebiscytu, którego wynik *nie ulega żadnej* wątpliwości.

Płyta pamiątkowa ku czci ś. p. Tadeusza Hołówki.



W niedzielę dnia 10 grudnia odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy ku czci ś. p. Tadeusza Hołówki wmurowanej w gmachu Min. Spr. Zagr. na dziedzińcu przy placu Józefa Piłsudskiego z inicjatywy Akademickiego Związku Strzeleckiego.

Krwawe walki w Hiszpanji.

Uspokajającemu przemówieniu ministra spr. wewn. wtórowały wybuchy bomb.

PARYŻ. (Pat.) Z Madrytu donoszą, że wrzenie rewolucyjne dotąd nie ustało. W Madrycie wczoraj wieczorem wybuchła bomba na jednej z głównych arteryj miasta. Przejeżdżający w owej chwili samochód został doszczętnie zniszczony.

O godzinie 21 wybuchła druga bomba w centrum miasta. Wkrótce później doniesiono o 5 zamachach bombowych w Madrycie i okolicy. W pobliskiem miasteczku Canillas wybuch bomby zniszczył miejscową fabrykę. W innem miasteczku zamachowcy zniszczyli instalację hydroelektryczną, przez co miasteczko pozbawione zostało prądu elektrycznego.

Premjer Barrios wygłosił przez radjo przemówienie, w którem powiedział, że rząd, oparty o większość społeczeństwa, użyje wszelkich środków, by zapewnić spokój. Premjer napiętnował akcję sabotażystów i wzywał ludność kraju do współpracy z organami policyjnemi w walce z wywrotowcami. W tym samym czasie w domu ludowym obradowali działacze socjalistyczni. Sekretarz Unji Generalnej Pracowników oświadczył, że ani Unja, ani partja socjalistyczna nie przyłączą się do proklamowanego przez Generalną Konferencję Pracy strajku powszechnego.

O północy przemawiał przez radjo minister spraw wewnętrznych, który uspakajał ludność. Minister zapewnił, że wszystkie niemal ogniska rewolty zostały już zlikwidowane. W razie potrzeby rząd nie cofnie się przed użyciem wszelkich środków, zapewniających spokój. W czasie przemówienia zasygnalizowano nowe wybuchy bomb w stolicy. W wielu dzielnicach miasta zapanowała panika. Władze dokonały kilkuset aresztowań i skonfiskowały ulotki, w których Konferencja Pracy wzywała ludność do strajku powszechnego.

Proklamowany na dziś przez t. zw. anarcho-syndykalistów strajk powszechny w Madrycie nie przyjął szerszych rozmiarów. Do porzucenia pracy zmuszeni byli robotnicy budowlani, tramwajarze i szoferzy taksówek.

Na prowincji strajk ogarnął szersze masy. Między strajkującymi a policją doszło w kilku miejscach do strzelaniny. W Vitorja zabity został jeden ze strajkujących. W Sewilli i Kadyksie do strajku przyłączyli się kolejarze, wobec czego komunikacja kolejowa z temi miastami została przerwana. Pociąg z Madrytu zatrzymany został przed Sewilla i dopiero przy pomocy władz wojskowych mógł pojechać dalej. Wojska obsadziły wszystkie stacje i objekty kolejowe.

W Andaluzji dokonano wielu aresztowań. W prowincji Teruel wojsko zajęło kilka miasteczek, z których rewolucjaniści musieli ustąpić. Oddział piechoty, wkraczający do miasteczka Alcorisa, został powitany strzałami i granatami ręcznemi. W walce zginęło 3 żołnierzy i 2 rewolucjonistów. W miasteczku Matas, gdzie proklamowano republikę komunistyczną, ruch rewolucyjny stłumiło wojsko i policja. Miasto Valderrobles zajęli rewolucjoniści, którzy zaaresztowali miejscowe władze i spalili archiwum komunalne.

W prowincji Huesca w ciągu ubiegłej niedzieli dochodziło do licznych starć między policją a rewolucjonistami. W mieście zabity został znany anarchista Mavilla. W miasteczku Al Campel i Pearta rewolucjaniści proklamowali komunę.

W kilku przedmieściach Barcelony rewolucjoniści poprzerywali przewodniki elektryczne i korzystając z ciemności zaatakowali gwardję cywilną. Kilkunastu żołnierzy zostało ciężko poranionych. Również są ranni wśród ludności cywilnej. Gubernator Barcelony wydał zakaz chodzenia po mieście grupami większemi niż 2 osoby. W dniu dzisiejszym zarówno w Barcelonie, jak i w okolicy zmuszono robotników do porzucenia pracy. W jednej z dzielnic na grupę opierających się robotników rzucono bombę. W dzielnicy św. Marcina w Barcelonie wywiązała się strzelanina między strajkującymi a policją. Na kolei dokonano aktów sabotażowych, wysadzając w powietrze most kolejowy.

PARYŻ. (Pat.) Z Madrytu donoszą: Wielu przywódców agrarjuszy złożyło dziś wizytę premjerowi Barriosowi, podkreślając, że w chwili obecnej znikają wszystkie partje. Ogół powinien się kierować tylko względami na dobro Hiszpanji, której życie jest zagrożone.

Izba Deputowanych przyjęła projekt finansowy.

Chautemps zyskał większość 105 głosów.

PARYŻ (Pat). Posiedzenie Izby Deputowanych przeciągnęło się do godziny 4,45 w nocy. Premjer Chautemps postawił raz jeszcze sprawę zaufania przed głosowaniem nad całością projektu finansowego, który Izba przyjęła.

Za przyjęciem projektu wypowiedziało się 280 głosów, przeciwko — 175.

Neosocjaliści głosowali za rządem. Socjaliści wstrzymali się od głosowania nad projektem finansowym, który zostanie przesłany do Senatu.

Agencja Havasa stwierdza, że rząd Chautemps zyskał znaczną większość — 105 głosów, co niewątpliwie przyczyni się do wzmocnienia jego autorytetu. Do większości, która wypowiedziała się za projektem rządowym, poza radykałami socjalnymi należą wszystkie ugrupowania lewicy, prócz socjalistów. Prócz tego za rządem wypowiedzieli się liczni posłowie z ugrupowań centrowych.

Konferencja dyplomatów Z.S.R.R.

BERLIN (Pat). „Deutsche Allgemeine Ztg." donosi, że dn. 10 bm. odbyła się w Moskwie konferencja przedstawicieli dyplomatycznych ZSSR za granicą z udziałem ambasadora sowieckiego w Berlinie Chinczuka oraz przedstawicieli dyplomatycznych Sowietów w Paryżu, Rzymie i Warszawie.

Dyplomaci sowieccy otrzymać mieli pewne instrukcje, dotyczące polityki zagranicznej ZSSR w roku przyszłym. Z moskiewskich kół dobrze poinformowanych dziennik dowiaduje się że jeszcze w bież. tygodniu **rząd sowiecki rozważać będzie sprawę przyszłych stosunków ZSSR z Małą Ententą.** Koła moskiewskie oczekują, że **min. Paul-Boncour w czasie podróży swej do Europy Wschodniej odwiedzi i Moskwę.** W rozmowach, jakie prowadzone będą wówczas w Moskwie, rozważana będzie m. in. sprawa uznania Sowietów przez Małą Ententę oraz traktat handlowy sowiecko francuski.

Nowi biskupi przemyscy.



Nowomianowani: ks. biskup ordynarjusz djecezji przemyskiej dr. Franciszek Barda (z prawej) oraz ks. biskup sufragan przemyski dr. Wojciech Tomaka.

Spotkanie Titulescu i Benesza.

PRAGA (Pat). Titulescu w towarzystwie małżonki przybył w niedzielę wieczorem do Koszyc, spotkany na dworcu przez ministra spraw zagranicznych Benesza. Titulescu oświadczył że celem jego podróży jest omówienie planu ekonomicznego Małej Ententy. Wspominając o rewizjonizmie, minister Titulescu powiedział: „rewizja oznacza wojnę, jeżeli ktoś pragnie rewizji i wojny, może być pewien, że spotkamy go bez obawy. Jesteśmy dość silni, ażeby odeprzeć wszelkie ataki".

Ambasador Rzeszy u Litwinowa.

MOSKWA (Pat). Komisarz Litwinow przyjął dziś ambasadora Wielkiej Brytanji lorda Chilstona i ambasadora Rzeszy Nadolnego.

Ambasador Bullitt w Moskwie

MOSKWA (Pat). Ambasador Stanów Zjednoczonych Bullitt przybył do Moskwy, spotykany na dworcu przez szefa protokółu komisarjatu ludowego spraw zagranicznych Florinskiego, przez ambasadora sowieckiego w Stanach Zjednoczonych Trojanowskiego i przedstawicieli prasy sowieckiej.

MOSKWA (Pat). Przybyły dziś do Moskwy pierwszy ambasador Stanów Zjednoczonych Bullitt złożył wizytę komisarzowi Litwinowowi, zaś 13 grudnia złoży na Kremlu na ręce Kalinina swe listy uwierzytelniające.

Na hotelu National, gdzie zatrzymał się ambasador Bullitt wywieszono sztandar amerykański.

Ambasador Bullitt koło 20 grudnia udaje się do Waszyngtonu, aby złożyć sprawozdanie prezydentowi Rooseveltowi. Na stałe powróci do Moskwy w drugiej połowie stycznia.

Rozmowy francusko—niemieckie.

BERLIN (Pat). Według nieurzędowych wiadomości, dzisiaj przyjął kanclerz Hitler ambasadora francuskiego François-Ponceta.

PARYŻ (Pat). „Le Journal", dementuje wiadomość o nowej rozmowie ambasadora Ponceta z Hitlerem twierdząc, że **nowe spotkanie francuskiego ambasadora z kanclerzem Hitlerem jest wprawdzie przewidziane, ale nastąpi ono dopiero za kilka dni, po decyzjach rządu francuskiego**, które zostaną powzięte na radzie ministrów. W międzyczasie rząd francuski zapozna się również ze zdaniem Benesza.

Ingerencja Włoch.

PARYŻ (Pat). W związku z jutrzejszą wizytą włoskiego podsekretarza stanu Suvicha w Berlinie „Le Jour" donosi z Rzymu, że Suvich zaprosi kanclerza Hitlera w imieniu Mussoliniego do Rzymu. Rzymskie koła oficjalne, ani nie potwierdzają, ani nie zaprzeczają tej wiadomości. Wizyta Suvicha w Berlinie ma na celu przedstawienie włoskiego punktu widzenia w sprawie bezpośrednich rokowań francusko-niemieckich.

Dalsze wyniki wyborów samorządowych w Małopolsce.

Województwo krakowskie.

WARSZAWA (Pat). **Biała** — mandatów 24 z czego BB. 12, PPS. 6, bezpart. 1, Niemcy 5; **Oświęcim** — og 24 — BB. 24, Żydzi-sjon. 1. **Jaworzno** — 24 wszystkie BB.; **Tarnów** — 40 — BB. 23, PPS. i Bund 17.

W KRAKOWIE.

Według obliczeń prowizorycznych na ogólną ilość 64 mand. — BB. 38, PPS. i Bund 12, Ch. D. i Str. Nar. 2 oraz listy żydowskie 12.

Województwo tarnopolskie.

Monasterzyska — 16 — BB. 14, Undo 2; **Brzeżany** — 24 — BB. 23, Undo 1; **Tarnopol** — 32 — BB. 29, Ukraińcy 3.

Województwo stanisławowskie.

Kałusz — 24 — wszystkie BB.; **Kołomyja** — 32 — BB. 19, bezpart. 4, Undo 2, Ch. D. 1, Str. Nar. 1, sjoniści 4, ortodoksi 1; **Stanisławów** — 48 — BB 28, Undo 3, ugr. żyd. 17; **Stryj** — 32 — BB 18, Undo 3, ugr. żyd. 11.

Województwo lwowskie.

Bóbrka — 16 — BB. 12, Undo 3 i ukr. lista ugod. 1; **Chodorów** — 16 — BB. 12, Undo 4; **Jaworów** — 24 — BB. 19, Undo 5; **Sokołów** — 12 — BB. 11, Str. Lud. 1; **Lesko** — 12, wszystkie BB.; **Łańcut** — 16 — BB 10, bezpart. 1, PPS. 1, Żydzi-sj. 1, ortodoksi 2; **Rawa Ruska** — 24 — BB. 14, Ch. D. 1, Undo 2, Żydzi-ort. 6, Bund 1; **Nisko** — 16 — BB. 13, Str. L. 1, ugr. żyd. 2; **Chorzów** — 12 — BB. 9, Undo 3; **Sokal** — 24 — BB 21, Undo 3; **Mosty Wielkie** — 12 — BB. 11, Undo 1.

Rozbił się pasażerski samolot.

BERLIN (Pat). W poniedziałek po południu wydarzyła się na lotnisku w Hamburgu straszna katastrofa lotnicza. Niemiecki samolot pasażerski, kursujący na linji Berlin-Hamburg, skutkiem zupełnego zasłonięcia pola widzenia przez mgłę, wylądował tak nieszczęśliwie, że rozbił się doszczętnie. Z pośród 9 pasażerów — 4 poniosło śmierć na miejscu. Wśród nich znajduje się członek Rady Państwa prezydent Sądu Najwyższego Wagemann. Reszta pasażerów została ciężko ranna. W szpitalu zmarło następnie 2 dalszych pasażerów, wśród nich radjotelegrafista.

Posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA (Pat). Dzisiejsze plenarne posiedzenie Sejmu trwało bardzo krótko. Znajdujące się na porządku dziennym **w 1-m czytaniu rządowe projekty ustaw** nie wywołały żadnej dyskusji, zostały **przyjęte** przez Izbę i odesłane do odpowiednich komisyj.

Na wstępie posiedzenia po odesłaniu do komisji skarbowej 28-rozporządzenia w sprawie uregulowania stosunków celnych **marszałek Świtalski wygłosił przemówienie, poświęcone zmarłym posłom — ś. p. Antoniemu Piekarskiemu i b. p. Ignacemu Jaegerowi.** Izba przez powstanie uczciła pamięć zmarłych posłów Piekarskiego i Jaegera.

Następnie marszałek Sejmu oświadczył, że prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie wystosował do niego pismo z zawiadomieniem **o uprawomocnieniu się wyroku Sądu Okręgowego, mocą którego posłowie: Barlicki, Dubois, Ciołkosz, Kiernik, Lieberman i Witos zostali skazani na karę więzienia,** zastępującego dom poprawy, od 3 do 5 lat z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich. W myśl ordynacji wyborczej do Sejmu powyższy wyrok powoduje utratę praw wybieralności, co zkolei jest okolicznością, powodującą wygaśnięcie mandatu poselskiego. Wobec powyższego marszałek prosi Sejm o stwierdzenie wygaśnięcia z dn. 5 paździenika r. b. mandatów wymienionych posłów.

Pos. **Róg** (Str. Lud.) wniósł, że „Sejm stwierdza, iż mandaty tych posłów nie wygasły". Marszałek Świtalski uważa to za wniesienie sprzeciwu i wobec tego odwołuje się do Izby. W głosowaniu **Sejm stwierdził wygaśnięcie mandatów** wymienionych posłów. Marszałek zaznaczył, że zawiadomi o tem Państwową Komisję Wyborczą.

Po złożeniu ślubowania poselskiego przez Zofję Zaleską z Klubu Narodowego, Andrzeja Hrywaka z kl. Ukraińskiego, Ilko Łysyja z Kl. Rad. Ukr. i Pawła Wróbla z BB. oraz po odesłaniu do komisji 10 rządowych projektów ustaw, marszałek zamknął posiedzenie, wyznaczając **następne na dzień 15 bm. na godzinę 16-tą.**

Dyskusja konstytucyjna w klubie B. B. W. R.

WARSZAWA (Pat). W czwartek 14 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie klubu parlamentarnego BBWR. poświęcone dyskusji konstytucyjnej.

Budżety Prezydenta Rzplitej i N. I. K. w komisji sejmowej

WARSZAWA. (Pat.) W dn. 11 b. m. komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym na rok 1934/35.

Komisja przystąpiła do obrad nad **budżetem Prezydenta Rzeczypospolitej.** Sprawozdawca poc. CZUMA (BBWR), omawiając wydatki na gmachy reprezentacyjne, podkreśla, że w roku bieżącym przeprowadzono na Zamku Królewskim i na Wawelu szereg niezbędnych prac. Mimo wzrostu zadań etat funkcjonarjuszy kancelarji cywilnej stale maleje, oszczędności zaś wzrastają. Przechodząc do samego preliminarza, referent stwierdza, że suma dochodów wynosi 202.170 zł., a wydatków 2.804.250 zł., przyczem wydatki zmniejszone zostały w porównaniu z rokiem ubiegłym o 142.937 zł. Natomiast dochody nieznacznie wzrosną, przedewszystkiem dzięki wpływom ze sprzedaży biletów za zwiedzanie rezydencji. Kontrola stanu etatów w gabinecie wojskowym wykazuje niewyzyskanie przewidzianych w budżecie etatów. Ilość środków lokomocji ograniczono. Wogóle wydatki w ostatnich latach zostały znacznie zmniejszone. W roku 1932/33 wydatki te wyniosły 955.143 zł., czyli około 70% sumy za okres 1929/30. Obecnie wydatki te preliminowane są w kwocie 905.920 zł., co oznacza dalsze zniżenie o 42.615 zł. Paragraf 11, t. j. fundusz reprezentacyjny, referent proponuje obniżyć do 22.000, t. j. o 2.000 mniej niż preliminowano. Referent wnosi o przyjęcie cyfr preliminowanych ze wspomnianą poprawką.

Poseł ŚWIĄTKOWSKI wypowiada się za zwiększeniem wydatków budżetu Prezydenta Rzeczypospolitej o 510 tysięcy zł., t. j. o sumę znajdującą się w budżecie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a przeznaczoną na roboty budowlane w Łazienkach, Spale na Wawelu i na Zamku w Poznaniu.

Poseł RYMAR (Str. Nar.) prosi o informację, czy rzeczywiście zamierzone jest przejęcie Pałacu Wilanowskiego i Zamku w Grodnie jako gmachów reprezentacyjnych.

Szef kancelarji cywilnej DR. HEŁCZYŃSKI wyjaśnia, że Zamek w Grodnie jest w posiadaniu władz wojskowych i kancelarja cywilna nie ma zamiaru występować z wnioskiem o jego przejęcie. O rzekomych planach co do Wilanowa dr-owi Hełczyńskiemu nic niewiadomo.

Budżet Pana Prezydenta Rzeczypospolitej został przyjęty w drugiem czytaniu.

Następnie komisja budżetowa obradowała nad **preliminarzem budżetowym Najwyższej Izby Kontroli.** Referent pos. CZUMA mając na względzie konieczność ciągłej wytężonej pracy funkcjonarjuszy Kontroli, specjalne warunki tej pracy i kwalifikacyjne wymogi, a wreszcie zakaz oddawania się innej pracy zawodowej, uważa **za wskazane zapewnienie personelowi ekwiwalentu w formie pewnego podwyższenia** wynagrodzenia. Preliminarz Kontroli przewiduje w dochodach 142.500 zł., w wydatkach zwyczajnych 1.137.120 zł., w nadzwyczajnych 250.000 zł., t. j. w porównaniu z okresem bieżącym, dochody będą zmniejszone o 1.000 zł., a wydatki o 248.880 zł.

Poseł RYMAR (Str. Nar.) porusza sprawę budowy gmachu N. I. K. oraz działalności urzędu Kontroli w Katowicach.

Prezes N. I. K. p. KRZEMIEŃSKI wyjaśnia sprawę budowy gmachu N. I. K., stwierdzając, że gmach będzie gotów za kilka miesięcy i, że N. I. K. spłacać będzie przez 10 lat koszty budowy.

Preliminarz N. I. K. został w drugiem czytaniu przyjęty.

Jad żmii i męka proroka.

Legenda o tytoniu.

Pewnego dnia Mahomet podczas swej wędrówki dostrzegł w polu zamarzającą z zimna żmiję. Ulitował się nad nią, podniósł i ogrzał na swem łonie. Gdy żmija powróciła do przytomności rzekła:

— Boski proroku muszę cię ukąsić.

— Za co, zapytał zdumiony Mahomet.

— A za co twój ród wiecznie nas prześladuje i dąży do tego, żeby nas wytępić.

— A czyż twój ród nie wojuje wiecznie z moim? Zresztą, jak możesz tak szybko zapomnieć, że ci ocaliłem życie? — skarcił ją prorok.

— Wdzięczność na tym świecie nie istnieje, odrzekła mu żmija. — A jeśli cię teraz oszczędzę, ty sam albo inny zabije mnie z powności. Nie, klnę się na Allaha, muszę cię ukąsić.

— E, ponieważ tak zaklęłaś, nie będę cię więcej przekonywać i abym nie był powodem twego krzywoprzysięstwa, masz ukąś mnie — dodał Mahomet i wyciągnął rękę ku żmiji.

Ta go ukąsiła. Wówczas przywarł ustami do miejsca ukąszonego, wyssał jad i wypluł go na ziemię. Na miejscu tem wyrosła roślina, która łączy w sobie jad żmiji z męką proroka.

Humor.

KRÓTKO I WĘZŁOWATO.

— Wierzaj mi pan, nie znajdzie pan równie miłej, pięknej, rozsądnej panny. Jest poświęcająca się, oddana, zna cztery języki, maluje, gra, zna się na kuchni...

— Poco tyle gadania, powiedz pan odrazu — nie ma ani grosza posagu. **(Le Rire).**

Gen O'Duffy uciekł z Irlandji.

Zamach na Cosgrave.

LONDYN (Pat). Na byłego premjera Cosgrave'a, gdy przejeżdżał samochodem w hrabstwie Donegal, dokonano nieudanego zamachu, który został udaremniony przez jadących w drugim samochodzie detektywów. Przyjęci strzałami napastnicy rzucili się do ucieczki. Generał O'Duffy, przywódca niebieskich koszul, któremu de Valera zagroził, że go zaaresztuje, uciekł z wolnego państwa irlandzkiego do Ultsteru i tam się ukrył.



Gen. O'Duffy, przywódca „Niebieskich koszul".

Lyncz w Stanach Zjednoczonych.



W San-José (stan Kalifornja), tłum wtargnął do więzienia i porwał dwu bandytów, którzy uprowadzili, a następnie zamordowali syna bogatego przemysłowca kalifornijskiego Brooksa. Zbrodniarze (nazwiska Thurmond i Holmes), zostali przez tłum pobici do nieprzytomności, a następnie powieszeni na drzewie.

Na zdjęciu górnem — tłum wyłamujący drzwi więzienia w San-José. U dołu — ofiary samosądu.



*

Prawo lynczu — jeżeli wogóle można je nazwać „prawem" jest instytucją nieustalonego dokładnie naukowo pochodzenia. Jedni wywodzą je od islandzkiego mera XV w. James'a Lynch'a, który surowość swoją posunął tak daleko, że własnoręcznie powiesił, czy też kazał powiesić rodzonego syna za popełnienie kradzieży; inni od farmera tegoż nazwiska — z Wirginji. Jedno jest pewne, — że instytucja ta pochodzenia angielskiego; zresztą stara, jak świat i występująca wszędzie tam, gdzie brak zorganizowanego aparatu wymiaru sprawiedliwości — najdłużej utrzymuje się w St. Zjednoczonych. W-g urzędowej statystyki w okresie od 1885 r. do 1923 r. było tam ogółem 4.270 wypadków lynczu. Z biegiem lat liczba wypadków samosądu zmniejszała się — w ostatnich znowu miesiącach słyszymy i czytamy o nich coraz częściej.

Przyczyny tego zjawiska leżą nietyle w temperamencie ludności, która tych wybryków się dopuszcza, — i może nawet nie w przeciwieństwach rasowych, które przecież w innych krajach ostrzej występują, niż w Stanach — (**ofiarami samosądów** są przeważnie murzyni), — ile w braku zaufania do wymiaru „państwowej sprawiedliwości" i ogólnym upadku bezpieczeństwa publicznego w ostatnich latach w Ameryce.



Posiedzenie Akademji Literatury.

WARSZAWA (Pat). W dniu 11 b. m. w gmachu min. wyznań rel. i ośw. publ. odbyło się posiedzenie Polskiej Akademji Literatury. Przewodniczył prezes Wacław Sieroszewski.

Porządek dzienny obejmował następujące punkty: zaopinjowanie projektu rozporządzenia ministra WR i OP o nagrodach artystycznych, zaopinjowanie o programach nauczania języka polskiego oraz sprawy regulaminu Akademji i sprawa zwoływania komisyj akademickich. Wobec niewyczerpania porządku dziennego w dn. 12 bm. odbędzie się następne posiedzenie Polskiej Akademji Literatury.

Rada Naczelna Zw. Straży Pożarnych.

WARSZAWA (Pat). W dniu 11 bm. obradowała w Warszawie Rada Naczelna Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej, pod przewodnictwem prezesa związku wojewody warszawskiego Twardy, przy udziale delegatów wszystkich wojewódzkich ognisk korporacyjnych.

Na wstępie obrad odbyła się podniosła uroczystość udekorowania strażackiemi złotemi medalami zasługi pp. Jur-Gorzechowskiego, komendanta straży granicznej i płk. dypl. Kilińskiego, dyrektora PUWF i PW. Uroczystość ta stanowi dowód żywej więzi i współpracy, łączącej strażactwo polskie ze Strażą Graniczną i Państw. Urzędem WF.

W godzinach popołudniowych członkowie zarządu głównego Zw. Straży, w związku z powziętą niedawno przez radę ministrów decyzją o nadaniu Związkowi Straży charakteru stowarzyszenia narodowej użyteczności, przyjęci byli na specjalnej audjencji przez p. prezesa rady ministrów Jędrzejewicza oraz przez p. ministra spraw wewnętrznych Pierackiego.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Takt i subtelność.

Dobre manjery są piękną cechą człowieka i stanowią wielką zaletę w życiu towarzyskiem, zresztą nie tylko towarzyskiem, ale wogóle. Człowiek dobrze wychowany znajdzie się zawsze jak to mówią — w kropce. Dał tego dowód pan Wazyderjusz Fąferko, z zawodu rzemieślnik, stając ostatnio przed sądem w roli świadka.

Są jeszcze tacy ludzie, którzy dożywają późnej starości i z sądami wogóle nie mają do czynienia. Są to wypadki naogół rzadkie, ale bywają. Do takich ludzi zaliczał się pan Fąferko. Nic dziwnego, że czytając o krzyżowym ogniu pytań, o podchwytliwości obrońców i t. p. strasznych rzeczach, był mocno przejęty rolą świadka i postanowił mieć się na baczności i ściśle stosować się do pytań, uwag i życzeń sądu.

— Świadek zna oskarżonego? — zapytał sędzia.

— Od pięciu lat — odrzekł pan Fąferko.

— Więc proszę go przedstawić sądowi.

Pan Fąferko wyprostował się, wystąpił naprzód, skłonił się, potem rzekł, czyniąc odpowiedni gest ręką:

— Panowie pozwolą: pan włamywacz Gryps — pan przewodniczący sądu!

Człowiek dobrze ułożony pozostanie nim zawsze, nawet w trumnie.

— — — — — — — — — — — — — —

Podobnie ważną zaletą jest subtelność, która ludziom obdarzonym nią oddaje wielkie usługi i stanowi również w życiu wartość niepoślednią. Tu piękny przykład stanowi zachowanie się pana Świderka, pomocnika montera, który onegdaj wysłany został do dyrektorostwa M. w celu naprawy uszkodzonej łazienki.

— Wchodzę — opowiadał wieczorem pan Świderek — mijam służącą i walę wprost do łazienki, gdyż znałem już mieszkanie, bo robiłem tam instalację. Otwieram drzwi i co widzę: stoi dyrektorowa, sama dyrektorowa, ale to powiadam wam tak, jak ją pan Bóg stworzył. Nie tracę przytomności, zamykam szybko drzwi i mówię: „Przepraszam bardzo **panie dyrektorze**"!

To, że powiedziałem „przepraszam" to był zwyczajny takt towarzyski, ale, że powiedziałem „panie dyrektorze" — to była subtelność. **WEL.**

Kronika telegraficzna.

— **Odbyło się poświęcenie i otwarcie 7-go Internatu Kresowego** im. Marszałka Piłsudskiego **w Warszawie**, utrzymywanego przez T-wo Pomocy **Dzieciom i Młodzieży Polskiej** z Kresów. Na uroczystość przybyli przedstawiciele **rządu z ministrem** opieki społ. dr Hubickim na czele, dyrektor Rady Org. Polaków Zagranicą Lorentowicz, przedstawiciele władz miejskich, różnych instytucyj i t. d.

— **Podczas staré** w Hamm (Niemcy) zastrzelony został członek bojówki S. A. Sprawca zabójstwa zdołał zbiec do Dortmundu, gdzie znalazła go policja w jednym z domów. Wywiązała się strzelanina, w której jeszcze dwaj urzędnicy zostali ranni. Zabójca ostatecznie poległ w walce.

— **Pierwsze na Syberji tramwaje** uruchomiono w mieście Stalińsku (dawny Kuźnieck) w zachodniej Syberji. Budowa linji trwała kilka miesięcy.

— **Wskutek panujących w Hamburgu silnych mrozów** trzy łamacze lodów utknęły wśród zwałów lodowych na Łabie. Również z Nadrenji nadchodzą wiadomości o zamarznięciu dopływów Renu — rzek Saary, Mozeli i Menu.

— **W jednym z hoteli poznańskich** organa Straży Granicznej przeprowadziły rewizję w pokoju, zajmowanym przez pewnego obywatela niemieckiego. Był on podejrzany o przemycanie zapalniczek i cygar. W wyniku rewizji znaleziono dużą ilość zapalniczek i cygar wyrobu niemieckiego. Przemytnika aresztowano.

— **Od kilku dni panują w nizinach Austrji silne mrozy.** Dziś rano w Wiedniu notowano 15 st. mrozu. W niektórych miejscowościach termometr spadł nawet do minus 30 stopni. Tak niskiej temperatury w Austrji w grudniu oddawna nienotowano. Dunaj miejscami zamarzł.

— **Trwające od 8 tygodni deszcze i** ostatnie gwałtowne ulewy spowodowały w północnem Maroku katastrofę powodzi. Rzeki wylały, przerywając w wielu miejscowościach **komunikację kolejową, samochodową i telegraficzną.** Na linjach kolejowych między Rabatem, Tangerem, Fezem i Algerem **podmyte są tory kolejowe i poznoszonych jest wiele mostów.** Ubiegłej nocy **wykoleił się pociąg, idący do Ouerga. W katastrofie tej zginęło wiele osób.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat). DEWIZY: Londyn 29,11 — 28,83. Nowy York 5,63 — 5,57. Paryż 34,95 — 34,77. Szwajcarja 172,73 — 171,87. Berlin w obr. prywatnych 212,34.
Dolar w obr. prywatnych 5,61 i pół.
Rubel złoty 4,69 (5-tki), 4,72 (10-tki).

Od Anakreonta do Sienkiewicza.

I tu i tam **dziewczynki w mundurkach** i numerowani chłopcy. I tu i tam profesorowie i studenci. Tytułu tego feljetonu nie należy rozumieć w czasie, ale w przestrzeni.

— „Tu", to aula kolumnowa USB i „wieczór klasyczny", „tam", to sala Śniadeckich USB i „wieczór Sienkiewiczowski". Jednocześnie. Chciwi wiedzy biegali w niedzielę wieczór z jednej sali do drugiej, co 15 minut...

W auli. — Prof. Srebrny w słowie wstępnem nie tylko porozmieszczał w historji poetów, których miała recytować Kazimiera Rychterówna. Podmalował także tło. Wskazał intencje i naszkicował pomost, łączący nas ze sztuką odległej starożytności. Prof. Srebrny ma do tych rzeczy stosunek tak nowoczesny, że wprost zawstydzający młodych. Recytacje Anakreonta, Safony, Catullusa i Horacego, Słowackiego parafrazy Iljady Homera, a z prozy: Liwjusza i Platona, greckie, łacińskie i w przekładzie polskim, miały ożywić w świadomości słuchaczy i uczynić bliskim świat klasycznego piękna.

P. Rychterówna ma swoją manierę, powiedziałbym impresjonistyczną. Obawiam się, że w niedzielnej recytacji niejedno padło tego ofiarą. Jednakże sam strój, gest i dźwięk słowa, przeniesione przez tyle wieków robiły swoje. Pełny, silny głos i nieskazitelna dykcja predystynowały recytatorkę do tej niełatwej roli: wszak jeden choćby nieistniejący prawie w języku polskim iloczas, to szkopuł niemały. Szczególnie pięknie wypadło **„Exegi monumentum..."** Horacego. O tem, jak Rychterówna recytowała teksty polskie, mówić nie trzeba. — Znamy artystkę nie od dziś.

W sali Śniadeckich. — P. Rzeuska mówiła o Sienkiewiczu, że spłycał, że pisał szablonowo, nie różniczkował, że kiepski artysta. P. Folejewski — to samo, tylko **na odwrót.** P. Cywińska (delegatka sfer nauczycielskich) rozsądnie przyznawała ryzykowność Sienkiewicza w szkołach na terenie ukraińskim, zalecała „Potop", zamiast „Ogniem i Mieczem" dla szkół żeńskich, a jednocześnie podkreślała szeroki oddech i skalę środków tego artysty, obstawała przy walorach wychowawczo - moralnych, zwłaszcza dla dziewcząt. P. Falkowski nazwał Sienkiewicza Petronjuszem powieści polskiej.

Słuchając tej kulturalnej dyskusji, przyznając słuszność p. Putramentowi, który w zagajeniu podkreślił zerwanie przez Koło Polonistów z szablonem „akademji **ku czci**" na rzecz pouczającej dyskusji i wypowiedzeń się najrozmaitszych poglądów, mając wreszcie za kwadrans... znów wrócić do auli, do sympozjonu metryki klasycznej, zaczynało się — o dziwo! — przestawać wątpić w uniwersytet. Przecież to było piękne: dwie tak ważne imprezy tuż obok, w tym samym czasie. Rozglądał się człek po sali i pytał się w duchu: — to tu były te awantury, te bójki? Kto? — ci akademicy, zacietrzewieni Sienkiewiczem?...

A właśnie. Trzeba to było widzieć, jak jeden po drugim występowali przedstawiciele (cielki) organizacyj ideowych akademickich, by złożyć umotywowaną deklarację o stosunku do Sienkiewicza. Niczem pułkownicy, ciskający swe buławy pod nogi Radziwiłłowi w Kiejdanach.

— A więc młody, lecz piękne rokujący nadzieje **mocarstwowiec** obwieścił że wycofanie „Ogniem i Mieczem" ze szkół, gdzie chodzą Ukraińcy, jako ubliżające honorowi, odrzuca **a limine.** Sienkiewicza — za ideję Jagiellońską i militaryzm — popiera...

— A więc dziewoja z **porozumienia katolickiego** ma za złe pisarzowi dziwaczny stop militaryzmu z katolicyzmem; utylitaryzmu tego **tylko czasami udawało mu się** pozbyć, tylko z rzadka się **rehabilituje...**

— Oto **demokrata** zimnym ogniem płonący (Robespierre?) **żąda artyzmu djalektycznego.** Sienkiewicza — który herby na powozach studjował, a walczących o prawo do życia kozaków na pjanych rezuniów stylizował — za błagiera ma i wroga klasowego...

— A i hożej urody **towarzysz** z pod **socjalistycznego** znaku nadziwić się nie może, jak mogła krzepić dusze powieść o czasach upadku. Na religijność Sienkiewicza, na **fałszerstwo historji na wielką skalę** gromy ciska...

Widowisko więc było wcale piękne i w nienajgorszym stylu: któż przeczyć będzie, że zadania szkolne, rozważania na lekcjach „Ogniem i Mieczem" sensu nie mają. Że potem w parę lat później, historyk, wykładający oficjalne dzieje wojen kozackich, wydawał się rozognionej wyobraźni cynikiem i świętokradzcą. Tylko, że panowie z deklaracjami w czambuł gnali, za jedno mieli, za program szkolny — pisarza winili. Z tematów zadań usunąć — racja, historji z Trylogji nie uczyć — oczywiście, ale wielkiego artystę infamją wyświecać — czy nie **adulescencja** to? Uśmiechali się tylko profesorowie.

Dopiero ostatni mówca przywrócił tradycyjne nastroje. Dopiero **wszech-polak** Wardein (z których to Wardeinów?) pokazał co umie. Dopiero **„byliśmy w domu".** — Szkoła i rząd przekraczają granice... Miłość przeszłości ojczystej niewygodna... historja tym panom wstrętna... Polsko-żydowska akademja literatury... podlizywanie się... — takim to lunął elokwentny, grochem z kapustą wyborczą...

Fetor na sali. Drzwi otwierają: wietrzyć i gościa (nie będzie Wardein pluł nam w twarz...) wyrzucać. W imieniu sfer szkolnych, które sprowadziły młodzież, protestuje p. Cywińska. W imieniu organizatorów uspakaja p. Putrament: — Nic to. Kiep chyba na demagogję poleci... Brawa.

Skończyło się głosowaniem. Ma Sienkiewicz trwałą wartość artystyczną — tak, czy nie? Spełnia zadania wychowawcze — tak, czy nie? Tu powtórzyć trzeba zarzut: jak można było tak w czambuł, tak zwulgaryzować plebiscyt? Ostatecznie za „wartością" wypowiedziało się 125 przeciw 49. Za odsunięciem od spraw wychowania 91 przeciw 83. Odruch więc sali naogół zdrowy, tembardziej że wszyscy przyszli na dyskusję z kartkami już wypisanemi na korytarzu. Jak zwykle.

Przy wyjściu do szatni starły się dwa prądy: ten z auli od Anakreonta — klasycznie pogodny i ten z sali, od Sienkiewicza — nowocześnie nerwowy. Środkiem spłynęli ci, którzy biegali z „wieczoru" na „wieczór"; zmęczeni, wyczerpani ale szczęśliwi. Oni to siedząc na dwuch stołkach, łapiąc dwie sroki naraz, osiągając nieosiągalne, rozwiązali klasyczny i nowoczesny zarazem dylemat — przysłowiowego owsa i siana. **Jlm.**

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Zginęły maszyny.

W 1929 roku fabryka plandek J. Zewsza mieszczaca się w N. Wilejce została sprzedana p. Balberyskiemu. Pan Zewsz po zlikwidowaniu fabryki zamieszkał w Warszawie, zaś pozostałe po sprzedaży fabryki maszyny stanowiące jego własność zostały złożone do wynajętego składu w N. Wilejce.

Niedawno p. Zewsz postanowił maszyny te przetransportować do Warszawy. W tym celu przybył do N. Wilejki. Lecz po otworzeniu składu, w którym zostawił maszyny z przerażeniem stwierdził, że po maszynach nie pozostało śladu. Okazało się, że wszystkie maszyny zostały skradzione.

Straty wynoszą 7100 zł. (C)

Z pogranicza.

WALKA Z NACJONALIZMEM NA BIAŁORUSI SOWIECKIEJ.

Z Mińska donoszą, iż na terenie całej Białorusi Sowieckiej akcja nacjonalistyczna przybiera zastraszające formy. Propaganda nacjonalizmu prowadzona jest nietylko wśród sfer inteligencji, studentów, profesorów i t. p., lecz przerzuciła się również na rzesze robotnicze i włościaństwo.

W związku z tem Centralny Komitet Białoruskiej Partji Komunistycznej zwołał zjazd nadzwyczajny, na którem sprawa ta była szeroko omawiana.

Na zjeździe przemawiali znani w Wilnie Hromadowcy Rak — Michałowski, Kowszyc Taraszkiewicz, oraz polscy komuniści Dąbal, Jasieński, Łańcuski i Piotrowski.

Zjazd uchwalił ostrą rezolucję, skierowaną przeciwko osobom sympatyzującym z nacjonalizmem a zajmującym nieraz wysokie stanowiska w hierarchji sowieckiej administracji i polityki.

Rezolucja piętnuje nacjonalizm białoruski i uważa go za najbardziej niebezpieczny dla sowieckiego ustroju na Białorusi.

ZIMA NA BIAŁORUSI SOWIECKIEJ.

Z Mińska donoszą, iż w ostatnich dniach na terenie Białorusi sowieckiej spadły wielkie śniegi. Na drogach i linjach kolejowych potworzyły się metrowe zaspy, utrudniające w znacznym stopniu normalną komunikację. Na linjach podmiejskich i pogranicznych w ciągu wczorajszego dnia stały wszystkie pociągi, gdyż nie można było uporać się z oczyszczaniem śniegu i zasp z torów. Normalnie kursowały pociągi tylko na linji Niegoreloje — Mińsk, Mińsk — Smoleńsk, Mińsk — Połock i Połock — Witebsk.

ZNALEŹLI SPOSÓB.

Z pogranicza donoszą, iż na niektórych odcinkach powiatu mołodeczańskiego i wilejskiego na teren polski przedostało się kilku uciekinierów z Rosji sowieckiej.

Ze względu na obostrzenie straży granicznej sowieckiej uciekinierzy uciekli się do fortelu, a mianowicie granicę przekraczali w białych prześcieradłach.

Przedostanie się w podobny sposób granicy nie przedstawia wielkiej trudności z powodu znacznych zasp śnieżnych znajdujących się na polach granicznych.

BIAŁORUSKA AKADEMJA NAUK POSTANOWIŁA NAWIĄZAĆ KONTAKT Z UNIWERSYTETAMI POLSKIEMI.

W dniu 7 bm. w Mińsku otwarta została kolejna sesja Białoruskiej Akademji Nauk. Na sesji złożone zostały wyczerpujące sprawozdania z działalności akademji przez prof. Brioducho i wice — prezydenta akademji — Dąbala.

Następnie na wniosek prezydenta akademji Gorina przyjęto szereg wniosków, a między innemi i oficjalne nawiązanie kontaktu naukowego z uniwersytetami polskiemi.

WSZECHBIAŁORUSKI ZJAZD ROBOTNIKÓW.

Dnia 25 bm. w Mińsku odbędzie się wszechbiałoruski zjazd robotników technicznych, metalurgicznych, oraz grup udarnych, zorganizowanych w związku „Socsowmieńcimlej“. Na zjazd ma przybyć kilku wybitnych działaczy komunistycznych z Moskwy.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie.

z dn. 11. 12. 33 r. za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: Żyto I stand. 15,80 — 15,85. Mąka pszenna 4/0 A luks. 33 — 35,50, żytnia 55 proc. — 25, żytnia 65 proc. — 21, sitkowa 17, razowa szatrowana 18,50, razowa 17,50. Kasza grycz. 1/1 40,50 — 42, 1/2 palona 42, perłowa Nr. 3 30,50, owsiana 45.

Ceny orjentacyjne: Pszenica zbier. 21 Żyto II stand. 14.50 — 14,80. Jęczmień na kaszę zbier. 13.50 — 14. Owies stand. 14 — 14,50, zadeszczony 12,50 — 13. Otręby żytnie 10,50 — 11, pszenne grube 12,50 — 13, pszenne cienkie 11 — 11,50, jęczmienne 9 — 9,25. Kasza grycz. 1/1 biała 40, perłowa (pęcak) Nr. 2 — 24,50. Gryka zbier. 18 — 18,50. Ziemniaki jadalne 6 — 7. Siano 6 — 6,50 Słoma 4,50 — 5,00. Siemię lniane 90 proc 35,50 — 36.

Za 1000 kg. f-co st. zał.

LEN: Len trzep. Wołożyn 1158,27 — 1201,57, Traby — 1212,40 — 1234,05 (skala 216,50, bas. I). Czesany (sk. 303,10, bas. I) 2078,40 — 2100,05.

Ogólny obrót 950 tonn.

Nie drażnij kobiety.

Wczoraj sąd okręgowy rozpoznał sprawę miejskiej Jadwigi Podlipskiej, oskarżonej o wypalenie prawego oka żrącym kwasem swemu przyjacielowi Drozdowskiemu.

Oskarżona i pokrzywdzony znali się od kilku lat i mieli nawet dzieci. Wreszcie jednak Drozdowski zaczął dokuczać Podlipskiej. Zrywali ze sobą kilkakrotnie. Drozdowski stawał się coraz bardziej brutalny.

Pewnego wieczora Drozdowski przyszedł do Podlipskiej. Pokłócił się z nią i miał zamiar wyjść. Zatrzymał się w drzwiach i zaczął znowu dokuczać Podlipskiej. Podlipska zagroziła mu wtedy, że zaleje mu oczy kwasem gryzącym. Drozdowski przymknął drzwi i patrząc przez szparę ironizował:

— Ano sprobój... sprobój.

Podlipska pochwyciła butelkę z kwasem i chlusnęła na szczelinę w drzwiach. Kwas trafił na oko Drozdowskiego i zniszczył rogówkę.

Na rozprawie biegły lekarz orzekł, że Drozdowski zaniewidział na uszkodzone oko.

Podlipska została skazana na 2 lata więzienia z zawieszeniem na 5 lat. WŁOD.

Święciany.

PODZIĘKOWANIE.

Składam serdeczne podziękowanie J. W Panu Komendantowi Policji Powiatowej Janowskiemu, oraz personelowi posterunków w Święcianach, Nowo — Święcianach i Podbrodziu, za umiejętne i energiczne przeprowadzenie dochodzenia w sprawie dokonanej u mnie wieczorem w dniu 5 grudnia br. kradzieży rzeczy, przez nieznanych złoczyńców, w następstwie dochodzenia, tegoż wieczora 5 bm. złoczyńcy zostali zatrzymani wraz ze skradzionemi rzeczami.

Piotr Dubowski.

WILNO EUROPEIZUJE SIĘ.

Plany i prace wodociągowo-kanalizacyjne.

W nowoczesnych miastach jednym z najważniejszych działów gospodarki miejskiej, mających znaczny wpływ na zdrowotność mieszkańców, stanowi zaopatrzenie ludności w wodę oraz należyte oczyszczanie miasta ze ścieków. Przedsięwzięcia te, prowadzone przeważnie przez same Zarządy miejskie, zaliczane są do przedsiębiorstw użyteczności publicznej i stanowią, rzec można, medycynę zapobiegawczą.

W miastach, gdzie ten dział gospodarki miejskiej jest należycie postawiony, liczba zasłabnięć na dur brzuszny oraz in. choroby żołądkowe i przewodu pokarmowego stanowią znikomy odsetek.

Budowa wodociągów miejskich od r. 1927 w Wilnie znacznie się zwiększyła. Podczas gdy w r. 1927 długość sieci wodociągowej wynosiła 43.900 metrów, w chwili obecnej doszła już do 60 tys. metr. Wzrosła również produkcja wody i jej konsumpcja. Gdy w r. 1927 ogółem sprzedano około 1.150.000 metr. sześciennych wody, obecnie konsumpcja wody wynosi około półtora miljona metr. sześc.

Jeszcze większe postępy miasto poczyniło w dziedzinie kanalizacji. Gdy w r. 1927 długość sieci kanalizacyjnej stanowiła 34.100 metr., w roku bież. wynosi już 57 tys. metr.

W tymże stosunku wzrosła i wartość tych objektów. Gdy w r. 1927 kapitał zakładowy łącznie na wodociągi i kanalizację stanowił 10.600.000 zł., obecnie sięga 16 milj. zł.

Roboty kanalizacyjno-wodociągowe prowadzone są w mieście prawie bez przerwy. Obecnie na robotach tych jest zatrudnionych przeciętnie 200 osób. Sieć wodociągowo-kanalizacyjna w śródmieściu prawie że jest ukończoną. Obecnie „zasięg“ przerzucono na Snipiszki i na Antokol. Jest w projekcie zaopatrzenie w wodę w roku przyszłym i Zwierzyńca. Obecnie prowadzone są roboty wodociągowe celem zaopatrzenia w wodę objektów koszarowych na Snipiszkach przez ulice Kalwaryjską, Lwowską, Derewnicką. Buduje się również stacja pomp (hydroforów) w pobliżu cerkwi na pl. Snipiskim i najpóźniej w końcu stycznia 1934 r. będzie już uskuteczniona podaż wody. Niezależnie od tego prowadzi się budowę kanałów ściekowych na Antokolu. Przez most na Wilence, latem r. b. został wybudowany „syfon“ kanalizacyjny i w ten sposób wszystkie ścieki, które dotychczas na przestrzeni od kościoła św. św. Piotra i Pawła trafiały bezpośrednio do Wilji, zostaną ujęte kanałem. Wylew tych ścieków przesunięto za ul. Podgórną. Projekt magistracki przewiduje całkowite oczyszczenie Wilji od ścieków na przestrzeni od Wołokumpia do Zakretu. W miejscach ujęcia ścieków projektowana jest budowa „biologicznych odstojników“, w których ściekowego, lecz pewien ryczałt, którym będą obciążone wszystkie nieruchomości i pozatem nieznaczny dodatek za spożycie.

W r. 1934—5 oprócz robót, związanych z utrzymaniem istniejącej sieci, odnawianiem takowej, zamierzone jest w dziale wodociągów wiercenie nowej studni artezyjskiej, zakorkowanie trzech starych zamierających, przebudowa zdroju na Zarzeczu, ułożenie rurociągu dla Zwierzyńca z przeciągnięciem przez most Zwierzyniecki dalej po ul. Zana i po ul. Gedymina oraz ułożenie rurociągu po ul. Kalwaryjskiej.

Z robót zaś kanalizacyjnych przewidywaną jest budowa studni rozdzielczej przy moście Zielonym, przebudowa kanału na ul. Biskupiej, skanalizowanie ul. Witoldowej na Zwierzyńcu i ul. św. Piotra i Pawła na Antokolu, skanalizowanie ul. Wiwulskiego, odwodnienie Zwierzyńca (osuszenie bagien). To ostatnie jest związane z zarządzeniami odnośnie hamowania wody przez t. zw. młyn Pimonowa przy ul. Dzielnej, który stanowi główną przeszkodę w osuszeniu Zwierzyńca.

Ogółem wydatki nadzwyczajne na nieczystości podlegałyby zupełnemu unieszkodliwieniu pod względem zakaźnym. Całkowity plan miejskiej sieci wodociągowo-kanalizacyjnej odnośny wydział Magistratu zakończy w roku bież. Dotąd roboty wodociągowo-kanalizacyjne prowadzone są w rozwinięciu pierwotnego planu z r. 1912, twórcą którego był inż. miejski p. E. Szenfeld.

Obecnie roboty są kontynuowane z pożyczki, udzielonej przez władze wojskowe, i z sum renowacyjnych Wydziału wodociągów i kanalizacji.

Zarząd miasta opracowuje zmianę opłat taryfy wodociągowo-kanalizacyjnej, której zasadą będzie nie jak dotychczas opłata od metra sześciennego roboty wodociągowo-kanalizacyjne w r. 1934—5 objęte projektem sekcji technicznej sięgają 550 tys. zł., która to suma wchodzi do budżetu nadzwyczajnego i pokrytą ma być z kapitału renowacyjnego i przypuszczalnie z pożyczki z Funduszu Pracy. Zwykłe wydatki tego wydziału, obejmujące konserwację budynków, uzupełnienie urządzeń, odpisy na kapitał renowacyjny, uposażenia pracowników, robociznę i inne wydatki eksploatacyjne, wynoszą w projekcie budżetu na r. 1934—5 zł. 921.465.

Przelew na rzecz magistratu wynosi w projekcie zł. 778.535, co przy kapitale zakładowym 16.000.000 stanowi około 2%. (f).

Marconi w Japonji.



Wynalazca radja sen. Marconi w drodze z Ameryki przybył do Japonji, gdzie jest podejmowany z wszelkiemi honorami.

Na zdjęciu sen. Marconi z małżonką na jednem z przyjęć, wydanych w Tokio na jego cześć. Przyjęcie utrzymane zostało ściśle w charakterze tradycji japońskiej. Znakomitemu wynalazcy usługują nadobne gejsze..

Badanie drzewostanu Wileńszczyzny.

W ubiegłym tygodniu zakończyła swoje prace specjalna komisja do zbadania drzewostanu na terenie Wileńszczyzny. W związku z możliwościami stałego eksportu drzewnych wyrobów rzemieślniczych z terenu naszych ziem. Komisja, składająca się z ekspertów, wyznaczonych przez Polski Związek Rzemieślników do spraw eksportu, pod kierownictwem dyr. Młynarczyka zbadała lasy Brasławszczyzny, Dziśnieńszczyzny, koło Łyntup, Woropajewa oraz koło Podbrodzia, Święcian i w okolicach Wilna.

Zadaniem komisji było ustalić jakie gatunki drzew i gdzie nadają się na te wyroby, przeznaczone na eksport, na które są już zawarte umowy handlowe. W ten sposób zdąża się do wykluczenia możliwość użycia nieodpowiedniego materjału, a co zatem idzie przykrych konsekwencyj dla naszego rzemieślnika, wytwórcy oraz dobra eksportu polskiego w tej dziedzinie wogóle.

Dokonano na miejscu wiele prób i w rezultacie stwierdzono, że rzemieślnik Wileńszczyzny może produkować wyroby eksportowe z surowca miejscowego. Oczywiście surowiec ten nie wszędzie jest zadawalniającego gatunku — dlatego też orzeczenie komisji szło także i w kierunku oceny surowca.

Jednocześnie członkowie komisji rozpoczęli już z kilku właścicielami lasów pertraktacje w sprawie dostawy surowca.

W celu zdobycia jaknajtańszego surowca powstał projekt utworzenia większych pracowni-fabryk wyrobów eksportowych w miejscowościach obfitujących w bliskie lasy. Jak dotychczas, projekt ten zrealizowano w czterech miejscowościach na naszych ziemiach. Warsztaty te rozpoczną pracę w najbliższej przyszłości i zatrudnią od 400 do 500 robotników. (h)

—[::]—

Pomagamy endecji wileńskiej

wyeksmitować „zajeździk“ Frydmana.

Nareszcie ultrakatolicki obóz „narodowy“ w Wilnie wypowiedział wojnę zajazdowi Frydmana, w którym mieścił się dom schadzek — jak to orzekł sąd okręgowy w motywach wyroku głośnego procesu „Dziennik Wileński“ contra „Głos Wilna“. Złożył mianowicie do wydziału cywilnego Sądu Grodzkiego w Wilnie podanie z prośbą o eksmisję zajazdu Frydamana z kamienicy przy ul. Mostowej 1.

Bezwątpienia przyczyny tej radykalnej zmiany w stosunku do Frydamana należy szukać w motywach wyżej wspomnianego wyroku. Dom schadzek Frydamana w procesie tym odegrał rolę zasadniczą, — co gorsze stał się pręgierzem, pod którym znalazła się zażenowana endecja wileńska.

Jasnem jest dlaczego endecja otrząsnęła się z dolarowej dolerancji i dlaczego nareszcie we własnem oku dojrzała „belkę“. Chodzi przedewszystkiem o ratowanie oblicza, o wybielenie opinji i o usunięcie z podwórza pensjonatu frywolnych dziewcząt.

Toby było oświetlenie sprawy z jednej strony. Na odwrotnej stronie medalu może się kryć zupełnie co innego... Ale „o tem— potem“...

Fakt faktem, że prośba o eksmisję Frydmana została złożona.

Możnaby więc spodziewać się, że chęć wyeksmitowania Frydamana będzie poparta druzgocącemi dowodami „winy“. Możnaby spodziewać się, że w sprawie tej „endecy“ pokażą nareszcie „lwi pazur“. — zarzucą biednego bohatera gradem stuprocentowych dla sądu dowodów, przesuną długi różaniec bezpośrednich świadków i zdawałoby się, że nie będą bawili się w półśrodki, szermierkę prawną, a stłamszą, zbiją, zwyciężą bezapelacyjnie. Ale to tylko mogłoby się zdawać...

Pamiętamy dobrze co mówiono o zajeździe Frydamana podczas procesu. Pamiętamy, że na okoliczność tę było dość świadków. Tymczasem endecja wileńska w procesie z Frydmanem powołała tylko dwóch i to tych, którzy najmniej powiedzieli i którzy najmniej mogą powiedzieć. A mianowicie: kierownika III-go komisarjatu P. P. komisarza Kubarskiego i st. przodownika Szadurskiego, kierownika referatu obyczajowego tego komisarjatu.

Co mówili ci świadkowie podczas procesu? Kom. Kubarski kieruje komisarjatem od niedawna. O zajeździe Frydmana wie niewiele. Tyle tylko, że od czasu do czasu uprawia się tam nierząd. St. przod. Szadurski wie nieco więcej. Pamięta, że na zajazd Frydmana w okresie trzech lat sporządzono kilka protokółów karnych za dostarczanie pokoi do uprawiania nierządu.

Ale zeznań tych świadków może nie wystarczyć na zupełne pognębienie Frydmana i jego zajazdu. Sąd może też oddalić skargę „wobec braku dowodów winy“ Powołanie tylko tych świadków, w celu udowodnienia, że w zajeździe Frydmana mieści się dom schadzek, zostało widocznie dokonane przez skarżących wskutek przeoczenia, lub zapomnienia, że przed Sądem Okręgowym podczas owego słynnego procesu zeznawali bardziej obciążające Frydmana inni świadkowie.

Endecja nie powinna przecież przegrać tego eksmisyjnego procesu. Prawda jest po jej stronie. Trzeba ją odsłonić bez skrupułów i fałszywego wstydu. Trzeba jej spojrzeć odważnie w oczy i nie usuwać biedaczkę swoim starym zwyczajem w pogardzany kąt.

Śpieszymy więc z pomocą endecji i przypominamy: istnieje świadek p. Z., który wstydliwie opowiadał o swej wizycie u „dziewczynek“ w zajeździe Frydmana; możnaby też sprowadzić świadka p. Michałowskiego, któryby znowu opowiedział o dowcipie p. J. Obsta na temat charakteru zajazdu F.; możnaby wreszcie zasięgnąć opinji w Inspektoracie Sanitarno-Obyczajowym. Toby był materjał, — a wyrok eksmisji murowany! Przy obecnym jednak stanie rzeczy, to jest na podstawie materjału, który skarżący mają obecnie złożyć Sądowi wyrok o eksmisję może nie zapaść, tem bardziej, że Frydman wynajął tęgiego cywilistę i jest pewien wygranej. „Nie dam się“— powiada i chytrze się uśmiecha.

A co będzie, jeżeli w sądzie apelacyjnym w procesie „Dziennik Wileński“ contra „Głos Wilna“, endecja wileńska stanie z wyrokiem sądu cywilnego, oddalającego prośbę o eksmisję Frydmana i rozłożywszy ręce bezradnie powie:

— Wysoki sądzie, Frydman nie prowadzi domu schadzek — oto wyrok sądu grodzkiego wydziału cywilnego...

Powiedzą wtedy...

— Oj, chytry ten... Frydman.

WŁOD.

Zamach samobójczy w gabinecie restauracji „Europa“

b. urzędnika kolejowego Stanisława Jędzy.

Wczoraj o godzinie wpół do pierwszej w jednym z gabinetów restauracji „Europa“ przy ulicy Dominikańskiej odebrał sobie życie były urzędnik kolejowy 25-letni Stanisław Jędza stale zamieszkały w Święcianach przy ulicy Sadowej 40.

Jak ustaliło przeprowadzone dochodzenie policyjne okoliczności, przy których Stanisław Jędza pozbawił się życia były następujące:

Jędza przybył do restauracji w towarzystwie swego znajomego około godziny 10 wieczorem, poczem oboje zajęli pierwszy gabinet z lewej strony, dokąd kazali sobie podać kolację i napoje.

Nieco później goście zaprosili również do towarzystwa jedną z fordanserek restauracji, która przyłączyła się do ich towarzystwa. Po upływie godziny, Stanisław Jędza, wykazujący przez cały czas silne podniecenie, zawołał kelnera i kazał przynieść atrament i pióro, poczem zaczął pisać jakiś list.

Około godziny wpół do pierwszej korzystając z chwilowej nieobecności w gabinecie partnerów, wydobył rewolwer i będąc już w stanie mocno podchmielonym, wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia.

Na odgłos wystrzału nadbiegła służba, która znalazła Jędzę opartego o fotel i dającego już bardzo słabe znaki życia.

Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe i lekarz stwierdził zgon.

Zwłoki samobójcy przesłano do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba.

Stanisław Jędza był przed kilku miesiącami wmieszany w aferę łapowniczo-protekcyjną wykrytą na terenie dyrekcji P. K. P. Został on wówczas aresztowany, a po upływie paru miesięcy zwolniony do czasu procesu. Jednocześnie został on przez sąd dyscyplinarny dyrekcji P. K. P. zwolniony ze swej posady.

Przypuszczać należy, że to było powodem samobójstwa.

W dniu dzisiejszym zwłoki samobójcy wydane zostaną rodzinie. (C)

Dalsza likwidacja szajki złodziejskiej.

Wczoraj donosiliśmy o zlikwidowaniu przez wileński wydział śledczy niebezpiecznej szajki złodziejskiej, która dokonało ostatnio w mieście szeregu kradzieży.

Dochodzenie przyniosło policji obfity plon w postaci wykrycia szeregu dalszych kradzieży mieszkaniowych dokonanych, jak się obecnie wyjaśniło, przez tychże złodziei.

W ciągu dnia wczorajszego przeprowadzono szereg rewizyj i odnaleziono cały skład skradzionych rzeczy. Jak wieczorem ustalono pochodzą one z sześciu innych kradzieży dokonanych ostatnio w Wilnie. Między innemi policja odnalazła futro, skradzione przed kilku dniami, z mieszkania mjr. Sawickiego przy ul. Nowogródzkiej 14. Major Sawicki, którego wezwano do wydziału, skradzione futro rozpoznał.

Wszystkich tych kradzieży dokonała jedna, dobrze zorganizowana szajka, składająca się z kilkakrotnie już karanych „zawodowców“. Nic też dziwnego, że wykrycie ich nastręczało policji wielkie trudności.

Na czele szajki stał znany policji zawodowy złodziej Lipman Solecznik. Solecznik stosunkowo rzadko siedział w więzieniu, co tłumaczy się tem, że jest on wśród złodziei wileńskich największym specjalistą od wyrabiania sobie „alibi“.

Solecznika oraz jego kompanów osadzono wczoraj w więzieniu łukiskiem.

Policja prowadzi dalsze dociekania sądząc, że potrafi, idąc tym samym śladem, wykryć jeszcze szereg dalczych kradzieży.

TEATR I MUZYKA

W WILNIE.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia“.** Dziś po cenach zniżonych „Gospoda Pod Białym Koniem“, na której publiczność bawi się znakomicie, oklaskując wszystkich wykonawców z Halmirską, Kaupe, Łasowską, Wyrwicz Wichrowskim, Dembowskim, Tatrzańskim, Szczawińskim i Ciesielskim na czele.

— **Jutrzejsza op. „Gejsza“. Ceny propagandowe.** Jutro jedyny raz po cenach najniższych (od 20 gr.) grana będzie melodyjna i dowcipna operetka „Gejsza“ z Marją Kaupe w roli Gejszy, która tworzy niezapomnianą kreację. Reszta obsady pozostaje premjerowa.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś, wtorek dnia 12 grudnia o godz. 8 w. Teatr Miejski na Pohulance gra w dalszym ciągu jedną z najświetniejszych komedji Deval'a pt. — „Stefek“, w doskonałej reżyserji W. Czengerego i świetnem wykonaniu całego zespołu w osobach pp.: M. Szpakiewiczowej, H. Skrzydłowskiej, T. Sucheckiej, N. Wilińskiej, S. Zielińskiej, M. Węgrzyna (rola tytułowa), J. Woskowskiego, K. Dejunowicza, L. Madalińskiego i E. Glińskiego.

Dekoracje W. Makojnika.

— **Teatr — Kino „Rozmaitości“.** Dziś, wtorek dnia 12 grudnia wyświetla najnowszy film „Bunt Młodzieży“. Na scenie — „Przejście Wenery“ w wykonaniu Piotrowskiej, Janowskiego, Borskiego i Czaplińskiego. Początek seansów o godz. 4 po poł.

MODA.

BIELIZNA ZIMOWA.

„Ciepła bielizna!“ Samo brzmienie tego słowa przyprawiało nas do niedawna o drżenie. „Nie uznaję ciepłej bielizny!“ — chwaliła się pani, unosząc suknie i pokazując zazdrosnej przyjaciółce smukłe nóżki, obciągnięte pajęczym jedwabiem pończoszki i wyżej... te same co latem trykoty... Czy aby metoda ta wyszła jej na zdrowie?

Większość chorób kobiecych ma swoje pochodzenie w tej właśnie nierozsądnej kokieterji. Niejedna pani żałuje po niewczasie, że tak nieopatrznie trwoniła bezcenny skarb zdrowia. Na szczęście czasy zmieniły się. Przemysł trykotażowy udoskonalił się do takiego stopnia, że pojęcie „ciepłej bielizny“ straciło już swój złowrogi sens. Dzisiejsza bielizna trykotowa nie oznacza już dawnych ręcznie dzianych robótek, w które zaopatrywały nas pracowite ręce prababek, ani grubych barchanów, w których wyglądało się conajmniej dwa razy szerzej, tak, że największa nawet dziewczyna podobna była do młodego słonia. Dziś ciepło wełniane dessous wykonywa się tak delikatnie, że można je nosić pod każdą suknię i jest tak wykwitne w gatunku i wyrobie, że niczem prawie nie różni się od bielizny jedwabnej. Jeżeli mówię o bieliźnie trykotowej, to nie mam na myśli bielizny szytej z trykotu gotowego, z metra, lecz tę ręcznie dzianą, o mądrze obmyślonym fasonie, leżącej jakby ulał. Może to być bielizna z trykotu, stanowiącego mieszaninę nici jedwabnych z wełną, może być bielizna z trykotu, stanowiącego mieszaninę nici jedwabnych z wełną, może być wełna z bawełną, lub sama tylko cieniutka wełna, chodzi przedewszystkiem o fason. Najracjonalniejsze są t. zw. deux-pieces — połączenie koszulki z kombinacjami. Można sobie wyobrazić, jak bardzo dokładny musi być krój takiej bielizny, jeżeli moda pozwala na noszenie jej pod obcisłą suknią balową, która w tym roku opina figurkę na kształt rękawiczki. Taki trykot pod suknią balową stanowi wszystko, co jest dopuszczalne, oprócz samej sukni oczywiście.

Na ulicę nosi się przedewszystkiem ciepłe pończoszki. Mogą to być: albo pończoszki jedwabne z wełną (z wierzchu jedwab — pod spodem wełna), albo cieliste wełniane „sous - bas“ specjalnie pod cienką pończochę. Nie zniekształca to nogi i chroni ją przed zimnem. Trykot na ulicę również powinien być racjonalnie pomyślany. Najmądrzej byłoby, gdyby trykot zasłaniał kolana. Niechby się kto chce śmiał, ale lepiej jest być przewidującym, niż narażać zdrowie. Tylko bardzo nierozsądne kobiety nie dbają o to. Biustonosze z tiulu i koronki również należy odłożyć do wiosny, zastępując je trykotowemi.

Kolory? Bielizna trykotowa nie musi być koniecznie szara lub bura. Nowocześni fabrykanci wykonywują ją w tych samych kolorach co jedwabną, a więc białym, blado-różowym i blado - niebieskim. Do ciemnych sukien odpowiedniejsza jest bielizna ciemniejsza, najlepiej pod kolor sukni. Jeszcze jedną wielką zaletę bielizny trykotowej stanowi to, że można ją z łatwością uprać w domu. Pierze się ją tak samo jak jedwabną, w płatkach mydlanych, przyczem wcale nie trzeba jej prasować. To że trykotowa bielizna tak łatwo daje się prać, ułatwia noszenie jej podczas podróży i podczas wycieczek. Celine.

RADJO

WILNO.

WTOREK, dnia 12 grudnia 1933 r.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Muzyka z płyt. 11.57. Czas. Muzyka. Dziennik poł. Kom. meteor. Muzyka. 15.20: Program dzienny. 15.25: Wiadomości o eksporcie. 15.30. Giełda rolnicza. 15.40: Koncert. 16.25: Skrzynka P. K. O. 16.40: „Ze świata radjowego“ pogadanka. 16.55: Koncert. 17.50: Program na środę i rozmaitości. 18.00: „Dorobek naszych teatrów ludowych“ — odczyt. 18.20: Transmisja z Kałusza. 19.00: „Oferta polskiej młodzieży na Litwie“ — odczyt litewski. 19.15: Codz. odcinek powieściowy. 19.25: Feljeton aktualny. 19.40: Wiadomości sportowe. 19.45: Rozmaitości. 19.47: Dziennik wieczorny. 20.00: Opera z płyt: „Madame Butterfly“ — Pucciniego. Kwadrans literacki. D. c. opery. 22.25: Audycja literacka: „Los na Loterji“. 23.00: Komunikat meteorologiczny. 23.05: Muzyka taneczna.

ŚRODA, dnia 13 grudnia 1933 roku.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. 11.40: Przegląd prasy. 11.45: Muzyka z płyt. 11.57: Czas. Muzyka. 15,20: Program dzienny. 15.25: Wiad. o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40: Duety wokalne. 16.10: Audycja dla dzieci. 16.40: „Echa wileńskie w twórczości Tarasa Szewczenki“, odczyt. 16.55: Koncert. 17.15: Recital fortepianowy. 17.50: Program na czwartek i rozmaitości. 18.00: Informacyjny kurs obrony przeciwgazowej. 18.20: Zapomniane przeboje (płyty). 18.45: Feljeton. 19.00: Przegląd litewski. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: „Dwa nabytki beletrystyki“ felj. 19.40: Sport. 19.45: Rozmait. 19.47: Dziennik wieczorny. 20.00: „W świetlicy Norwegji“ felj. 20.15: Koncert. 22.00: „Ciotka Albinowa mówi“. 22.15: Nowe płyty muzyki lekkiej. 23.00: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

DOROBEK NASZYCH TEATRÓW LUDOWYCH.

Znany organizator teatrów ludowych p. Jędrzej Cierniak będzie mówił we wtorek o godzinie 18 o tem, co w okresie Niepodległości zdziałały teatry ludowe, będące niezmiernie ważnym czynnikiem podniesienia kultury na wsi.

Pogadanka ta przedewszystkiem zainteresuje instruktorów oświaty pozaszkolnej.

ARCYDZIEŁA MUZYKI KLASYCZNEJ.

Popołudniowy koncert wtorkowy o godzinie 16.55, poświęcony muzyce klasycznej obejmie wyłącznie utwory W. A. Mozarta. Obok Symfonji ku czci Haffnera usłyszymy piękny koncert na harfę i flet z towarzyszeniem orkiestry oraz fragment wokalny z „Don Juana“. Audycję poprzedzi objaśnieniami Mateusz Gliński, który również dyryguje samym koncertem.

MADAME BUTERFLY.

Jedna z najpopularniejszych oper Pucciniego, jaką jest niewątpliwie „Madame Butterfly“ nadana zostanie w radjo z płyt gramofonowych o godzinie 20 w ramach programu wtorkowego. Opera ta dzięki znakomitym wykonawcom opery medjolańskiej stanowić będzie jedną z atrakcyjnych audycyj radjowych.

SŁUCHOWISKO LITERACKIE.

Ze studja rozgłośni wileńskiej nadane będzie we wtorek o 22.25 słuchowisko według noweli Piotra Choynowskiego p. t. „Los“, odznaczające się piękną formą literacką, a poruszające w sposób żywy sprawę uczciwości człowieka, wystawionego na próbę losu.

KRONIKA

Wtorek **12** Grudzień

Dziś: Aleksandra M.
Jutro: Łucji P. M.

Wschód słońca — g. 7 m. 34
Zachód „ — g. 3 m. 25

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 11-XI 1933 roku.

Ciśnienie 755
Temp. średnia — 3
Temp. najw. — 2
Temp. najn. — 5
Opad 1,8
Wiatr poł.-zach.
Tend. bar. — zniżka, wiecz. wzrost

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 12 grudnia w-g P. I. M.

Najpierw zachmurzenie zmienne, z zanikającemi opadami śnieżnemi, potem większe rozpogodzenia. Mroźno Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i północne

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące aptek: Paka — Antokolska 54, Siekierżyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — Tyzenhauzowska róg Targowej, Szantyra — Legjonowa, Zasławskiego — Nowogródzka, Zajączkowskiego — Witołdowa.

Oraz Monkowicza — Piłsudskiego. Jundziłła — róg 3 Maja i Mickiewicza, b. Szyrwindta — Niemiecka, Narbutta — Ś-to Jańska.

OSOBISTA

— **Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie** inż. K. Falkowski, który bawił ostatnio w Warszawie w sprawach służbowych, powrócił do Wilna i objął urzędowanie.

ADMINISTRACYJNA

— **Pozwolenie na broń.** Starosta Grodzki przypomina, że podanie o przedłużenie na rok przyszły ważności zezwoleń na noszenie broni palnej składać należy przy okienku nr. 1, w starostwie w terminie do dnia 1 stycznia 1934 r.

MIEJSKA

— **Kamień pod budowę pomnika Mickiewicza.** Na placu Orzeszkowej ułożono już pierwszy transport kamienia sprowadzonego z Warszawy z pracowni artysty Kuny, projektodawcy pomnika Mickiewicza. Roboty przy układaniu pomnika rozpoczęte zostaną na wiosnę 1934 roku.

— **Święta wśród najbiedniejszych.** Z uwagi na zbliżające się święta Bożego Narodzenia magistrat postanowił wyasygnować pewną sumę na rzecz przytułków i schronisk. Z powodu jednak krytycznej sytuacji finansowej samorządu będzie to kwota bardzo nieznaczna. Z pieniędzy tych wydadzą w przytułkach i schroniskach świąteczne porcje.

— MAGISTRAT ROZPOCZYNA PRACE BUDŻETOWE. W dniu dzisiejszym magistrat zainauguruje serję posiedzeń, poświęconych rozpatrzeniu preliminarza budżetowego na rok 1934-35. Prace magistratu potrwają przeszło miesiąc.

Z UNIWERSYTETU

— **Prof. L. Rudrauf z Uniw. Dorpackiego** wygłosi w sali Śniadeckich Uniwersytetu we wtorek dnia 12 grudnia br. o godz. 7 wiecz. wykład pt. „Malarstwo XVII wieku w poezji francuskiej XIX wieku“ z obrazami świetlnemi. Wstęp wolny.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Ukazał się już 10-ty numer Pax‘u.** — Treść numeru jest następująca: 1) Fryderyk Ozanam a czasy obecne — M. Zdziechowski. 2) Jednostka a społeczeństwo w świetle tomizmu — Y. S. 3) Rene Clair i Odysesja — Cz. Jeśman. 4) Magazyn intelektualny — dr Janina Budkowska. 5) Kto jutro? — Paweł Łebcz. 6) Kres bezrobocia na drodze największego oporu — J. Święcicki. 7) Co nas boli 8) Akad. kościół św. Anny w Wilnie. — dr J. Budkowska.

Do nabycia w księgarniach i administracji (Uniwersytecka 9—9).

Cena numeru 20 gr.

SPRAWY SZKOLNE

— **Gimnazjalny egzamin dojrzałości dla eksternów oraz dla reprobowanych**, zdających na zasadzie par. 54 regulaminu egzaminów dojrzałości, odbędzie się w Gimnazjum Państw. im. Adama Mickiewicza w Wilnie.

Podania z załącznikami o dopuszczenie do egzaminu należy kierować do Kuratorjum Okr. Szkolnego, ul. Wolana 10, pok. 2! najpóźniej do dnia 16 grudnia rb. włącznie.

Do podania dołączyć należy: życiorys własnoręcznie napisany, dwie fotografje, metrykę urodzenia, posiadanie świadectwo szkolne, świadectwo moralności wydane przez administracyjne władze miejsca stałego zamieszkania, wykaz lektury z jęz. polskiego i jęz. obcego oraz dowód opłacenia taksy egzaminacyjnej 60 zł. na konto czekowe w Kasie I Urzędu Skarbowego w Wilnie Nr. 38314 na rachunek Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego „fundusz specjalny“ — taksa administracyjna“.

HARCERSKA.

— **Naczelne władze harcerstwa w Wilnie.** W związku z odprawą drużynowych i hufcowych Chorągwi Wileńskiej, która odbywała w dniach 8, 9 i 10 bm. przybyli do Wilna z Warszawy: naczelniczka harcerek p. Wierzbiańska, naczelnik harcerzy (p. o.) p. Piskorski, naczelny kapelan ZHP. ks. Luzar, oraz z ramienia Ministerstwa W. R. i O. P. p. Wierzbiański — naczelny inspektor harcerstwa.

— **Spraw portu w Drui na harcerskiej odprawie drużynowych.** Na odprawie drużynowych w piątek 8 grudnia poruszoną została sprawa budowy portu w Drui, a mianowicie do drużynowego harcerzy z Drui skierowano apel, ażeby harcerze wszczęli na terenie Drui akcję propagandową w tej mierze, przystępując do budowy własnej przystani sportowej, dla unaocznienia potrzeby wykorzystania Dźwiny.

— **Len w harcerstwie.** W czasie obrad drużynowych podniesioną została sprawa propagandy wyrobów lnianych w harcerstwie. Drużynowych zachęcono do czynienia prób szycia mundurów lnianych.

— **Delegacja harcerzy u ks. Lewickiego.** Znany na terenie Wilna działacz społeczny, jeden z założycieli harcerstwa wileńskiego ks. Lewicki złożony ciężką chorobą pozostaje z Szpitalu Kol. na kuracji. Zebrani drużynowi, pamiętając o pracach zasłużonego kapłana na terenie harcerstwa, wysłali delegację, która pod przewodnictwem ks. Tyczkowskiego odwiedziła chorego i życzyła rychłego powrotu do zdrowia.

— **Zebranie Zarządów Kół Przyj. Harc. w Wilnie.** We środę dnia 13 grudnia br. o g. 18 odbędzie się w Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego zebranie Zarządów Kół Przyjaciół Harcerstwa przy drużynach wileńskich. Zgromadzeni razem wszyscy członkowie zarządów omówią istotne zagadnienie harcerskie w Wilnie.

Z KOLEI

Pługi w pogotowiu. W celu zabezpieczenia normalnego ruchu pociągów w związku z panującemi obecnie dość często zawiejami śnieżnemi Wileńska Dyrekcja P. K. P. na całym szeregu odcinków kolejowych uruchomiła pługi odśnieżne. Pozatem pługi są trzymane w pogotowiu na wszystkich stacjach węzłowych.

WOJSKOWA.

— **Ostatnie dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej.** Najbliższe i ostatnie w roku bieżącym posiedzenie Komisji Poborowej odbędzie się w dniu 13 bm. w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2. Do stawiennictwa obowiązani są wszyscy mężczyźni, którzy dotychczas nie uregulowali swego stosunku do wojska.

— POBOROWI, KTÓRYCH OCZEKUJĄ KARY. Referat wojskowy magistratu opracowuje obecnie listę wszystkich tych poborowych rocznika 1913, którzy w wyznaczonym dwumiesięcznym terminie (upłynął z dniem 30 listopada r. b.) nie zarejestrowali się.

Lista ta w ciągu bieżącego miesiąca przesłana zostanie do starostwa grodzkiego celem pociągnięcia opieszałych poborowych do odpowiedzialności karnej.

GOSPODARCZA

— **Jakie podatki są płatne w grudniu?** W grudniu przypadają terminy płatności następujących podatków:

1) Do 15 grudnia płatna jest zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od wysokości obrotu, osiągniętego w listopadzie b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe od I do V kat., prowadzące prawidłowo księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2) Do 15 grudnia płatna jest czwarta rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w 1933 roku. W ciągu 7 dni od daty potrącenia państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym.

4) Do 15 grudnia płatna jest zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć zawodowych, w wysokości należnej od dochodu, osiągniętego w listopadzie b. r. przez komorników, pisarzy hipotecznych i rejentów.

W grudniu upływa ostateczny termin wykupywania świadectw przemysłowych na 1934 rok przez poszczególne przedsiębiorstwa.

Ponadto płatne są podatki odroczone, rozłożone na raty, których termin płatności przypada w tym okresie, oraz te podatki na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem w grudniu br.

— **Uwadze płatników podatku lokalowego.** 14 b. m. mija ostatni ulgowy termin wnoszenia należności z tytułu 4-ej raty podatku od lokali za rok podatkowy 1933 Do 14 b. m. podatek ten będzie mógł być wnoszony jeszcze bez odsetek za zwłokę Jest to pierwsza rata, która winna być wpłacona bezpośrednio do właściwych urzędów skarbowych, a nie jak dotąd do kasy miejskiej.

— **Ceny rynkowe zwyżkują.** Podług notowań inspekcji handlowej ceny rynkowe w ciągu ubiegłego tygodnia wzrosły o 0,2 procent. W pierwszym rzędzie zwyżkowały ceny nabiału.

— **Zakłady rzemieślnicze VIII kategorji nie płacą na Fundusz Pracy.** Izba Rzemieślnicza otrzymała wyjaśnienie, że zakłady rzemieślnicze VIII kategorji nie wnoszą opłat od zarobków swych pracowników na rzecz Funduszu Pracy.

— PODATEK DOCHODOWY NIE BĘDZIE ODROCZONY. Dowiadujemy się, że wszelkie starania instytucyj gospodarczych o rozłożenie na raty podatku dochodowego, którego terminy przypadały na październik i listopad rb., nie odniosły skutku. Zaliczki te będą ściągane z całą bezwzględnością.

— KOMISJE SZACUNKOWE W ROKU BIEŻĄCYM BĘDĄ UTRZYMANE. W sferach gospodarczych krążą pogłoski, że Komisje Szacunkowe przy urzędach skarbowych mają ulec zlikwidowaniu, natomiast ma być bardzo znacznie rozszerzony zakres uprawnień naczelników urzędów.

Jak zdołaliśmy się dowiedzieć, w każdym bądź razie reorganizacja ta w roku bieżącym jeszcze nie nastąpi.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Z Ligi Morskiej i Kolonjalnej.** Okręgowy Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej podaje do wiadomości swoich członków, iż od dn. 20.XII r. b. do dn. 1.II 1934 r. Liga organizuje w Zakopanem szereg Kursów Narciarsko-Społecznych, w których udział mogą brać wszyscy członkowie Ligi.

Czas trwania Kursu od 10 do 14 dni. Opłata za kurs zł. 5. Uczestnicy korzystają z 80% zniżki kolejowej i otrzymują w Zakopanem za zł. 3 pokój (umeblowany z opałem i światłem) i utrzymanie dzienne.

Bliższych szczegółów udziela Sekretarjat Ligi (Wolana 10) Gmach Kuratorjum od g. 10—12.

— **Zebranie Dyskusyjne Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet** na którem p. Teodor Nagurski wygłosi odczyt, odbędzie się we czwartek dnia 14 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku (Jagiellońska Nr. 3—5 m. 3).

Członkinie Związku proszone są o jak najliczniejsze przybycie.

*

Przed zebraniem odbędzie się o godz. 6 wieczorem posiedzenie Koła Samokształceniowego Wychowawczego, na którem p. inpektorka Dominikiewiczówna będzie miała referat pt. „Rozwój psychiczny młodzieży a wychowanie“.

— STEFAN BATORY „KRÓL—WÓDZ“. Pod powyższym tytułem we wtorek dnia 12 b. m. w rocznicę zgonu mocarza polskiego oręża, o godzinie 19-ej w sali Związku Oficerów Rezerwy ul. Mickiewicza 22a m. 4 — profesor Ryszard Mienicki wygłosi odczyt, na który Zarząd Z. O. R. zaprasza kolegów z rodzinami.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Środa Literacka poświęcona Trokom** odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 20,30. Wieczór ma na celu omówienie wszechstronnie bogatych walorów i możliwości rozwojowych tego niewyzyskanego jeszcze ośrodka turystyczno — wypoczynkowego. Konserwator dr. Lorentz wygłosi referat o wartościach zabytkowych, przyrodniczych i turystycznych Trok, **ks. kanonik Wiktor Potrzebski** mówić będzie o aktualnych możliwościach rozwoju miasta i okolicy. Następnie dyskusja.

Sądzić należy, że poruszane na Środzie palące zagadnienia zainteresują wszystkich miłośników i znawców tej perły okolic podwileńskich.

— **Odczyt o cukrownictwie.** Wileński Oddział Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika podaje do wiadomości, że we wtorek, **dnia 12 bm. o godz. 20 w sali wykładowej** Zakładu Farmakognozji USB. Wilno Objazdowa 2 odbędzie się naukowe posiedzenie Oddziału, na którem p. red. dr. Zygmunt Przyrembel z Warszawy wygłosi odczyt p. t. „Cukrownictwo na Litwie“.

Odczyt będzie ilustrowany przezroczami. Wstęp wolny.

— **Posiedzenie Wydziału III T-wa Przyjaciół Nauk** odbędzie się we wtorek dnia 12 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Seminarjum Historycznego (Zamkowa 11).

SPRAWY BIAŁORUSKIE

— **Koncert u Białorusinów.** W niedzielę **w sali gimnazjum białoruskiego** odbył się koncert na rzecz niezamożnych uczniów tegoż gimnazjum. Program był obfity, lecz dość jednostajny. Na program złożyły się śpiewy zorganizowanego ad hoc ze studenckiej i uczniowskiej młodzieży białoruskiego chóru pod batutą Szyrmy, który odśpiewał szereg piosenek polskich i białoruskich oraz produkcji orkiestry, **również składającej się** z uczącej się młodzieży, pod batutą Trojanowskiego.

Zarówno produkcje śpiewne jak i muzykalne świadczą o starannem przygotowaniu.

Na program złożyły się kompozycje Moniuszki, Szajkowskiego, Ogińskiego, Bramsa, Szuberta, Wieniawskiego, Hreczaninowa i in.

Licznie zgromadzona publiczność rzęsistemi oklaskami darzyła wykonawców programu. (f.)

RÓŻNE

— **W obronie św. Nikodema.** Wpobliżu Ostrej Bramy w kierunku cmentarza Rossa przebiega wąska ulica imienia św. Nikodema, po której nieraz przeciągają kondukty pogrzebowe. Może właśnie z tych względów nazwano ją imieniem świętego.

Z tych też względów, nie powinno się tolerować na tej ulicy jaskrawych przejawów życia, kłócących się w sposób rażący z etyką — szczególnie chrześcijańską.

Tymczasem jednakże na ulicy imienia świętego prosperują intensywnie dwa wesołe „domki“ i zakłócają spokojny bieg życia licznych mieszkańców. Policja wie o tem i ma skargi.

Nie wątpimy, że władze kościelne zainteresują się tym faktem i zainterwenjują u p. Starosty, który w krótkim czasie może zlikwidować te „domki“. (h).

— **Podziękowanie.** Zarząd i Rada Pedagogiczna Szkoły Zawodowej im. św. Józefa w Wilnie tą drogą składa serdeczne podziękowanie P. Staroście Wacławowi Kowalskiemu za życzliwy protektorat i wydajną pomoc, Radzie Opiekuńczej Szkoły za trudy poniesione przy organizowaniu koncertu na rzecz najbiedniejszych uczeniс tejże Szkoły, paniom Janinie Pławskiej, Helenie Dal, Zofji Godziszewskiej i panu Witoldowi Jodko, jak również Chórowi „Akord“ z p. J. Arcimowiczem na czele za łaskawy bezinteresowny udział, p. płk. Błockiemu za udzielenie orkiestry oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się do pomyślnego wyniku koncertu.

Wpływ zł. 409.25, wydatki zł. 127.97 Czystego zysku osiągnięto zł. 281.28.

Jednocześnie składa się serdeczne podziękowanie pp. Annie i Jakóbowi Jaroszeckim za hojną ofiarę zł. 50 na rzecz tejże Szkoły.

— **L. O. P. P.** Komitet Wojewódzki Wileński LOPP komunikuje, że jako jednostka odpowiedzialna za wyszkolenie społeczeństwa i częściowo za przygotowanie miasta do obrony przeciwlotniczo-gazowej, przyjmuje do opracowania i przygotowania kosztorysy schronów i pomieszczeń uszczelnionych, oraz obejmuje nadzór fachowy nad technicznem wykonaniem tych robót.

Wszelkie zgłoszenia o informacje należy kierować do Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P., Wielka 51 tel. 169

Morze—to płuca narodu

Z życia żydowskiego.

Delegacje, które się onegdaj znowu zgłosiły do gminy po wypłatę subsydjów — odeszły z niczem. Powód: brak pieniędzy. Tak było z delegacją chóru synagogalnego, tak z delegacją rodzicielską, która domagała się subsydjów dla szkolnictwa i ubogiej dziatwy szkolnej.

*

Mija obecnie 50 lat od kiedy rozpoczął swoją twórczość literacką wielki humorysta żydowski Szołom Alejchen (Sz. Rabinowicz). W związku z tą datą Pen — Klub Żydowski Związek Żydowskich Literatów i Dziennikarzy oraz Żyd. Instytut Naukowy proklamowały w całej Polsce uroczysty tydzień Szołom Alejchema.

*

Poetka Duna Rosenkranz, wnuczka znanego rabina Chaima Czemowitza otrzymała od rumuńskiej królowej — matki Marji odznaczenie za zasługi położone w dziedzinie krzewienia literatury rumuńskiej i polskiej. Duna Rosenkranz jest autorką szeregu przekładów z literatury polskiej na język rumuński.

WILLIAM J. LOCKE. 18

WIELKI PANDOLFO

Przekład autoryzowany J. Sujkowskiej.

Jeżeli kiedy kobieta łagodnego serca chciała zabić przyjaciółkę, to w tej chwili Pola Field. Zwróciła się do Babingtona czując, że Pandolfo patrzy na nią badawczo i trochę drwiąco. Powiedziała mu o swoich planach na lato w sposób nieokreślony. Objazd znajomych — gdzieś zagranicę. I trzebaż było, żeby nietaktowna Klara wygadała całą prawdę.

Pandolfo rzekł:

— Renes-les-Eaux? Droga lady Demeter, poddała mi pani szczęśliwą myśl. Obawiam się od pewnego czasu, że zaczynam tyć.

— Pan, sir Wiktorze? — zachichotała zażywna lady Demeter, spoglądając na muskularną postać wynalazcy. — Poco to panu?

— A! — odpowiedział. — To moja tajemnica.

Nachyliła się do niego i zapytał szeptem:

— Czy pan taki pewny?

— Bezwzględnie.

Spojrzenie jej powiedziało mu, że znalazł aljantkę i serce zabiło mu radosnem tętnem. Odrazu ocenił doniosłość takiego przymierza. Mógł być pewny, że wesoła dama poprowadzi go do celu wygodnemi ścieżynkami, podczas gdy sam musiałby przeć naoślep przez zarośla niczem nosorożec.

— Czy panie nie miałyby nic przeciwko temu, żebym i ja zjechał do Renes-les-Eaux?

— Przeciwnie! — wykrzyknęła lady Demeter Będzie pan istną opatrznością dla dwóch samotnych kobiet. Polu czy słyszysz? Sir Wiktor przyjeżdża do Renes.

— Ja uważam, że na pańskie dolegliwości byłoby bardziej wskazaną Aix — wtrącił Babingon, bawiąc się wstążką od monokla.

— I to możliwe — odpowiedział Pandolfo. — Co o tem sądzi pani Field?

Pola, zainterpelowana po raz drugi, odparła tonem udanej obojętności:

— Dobre jest Mont-Dore w Owernji.

Pandolfo podniósł rękę:

— Dziękuję państwu za informacje, ale — skłonił się w stronę lady Demeter — pani mnie przekonała.

Letni dzień chylił się ku zachodowi. Lady Demeter, dowiedziawszy się, która godzina, zerwała się przerażona. Miała na wieczór jakieś zobowiązanie, nie mogła sobie przypomnieć, jakie, ale miała. Musiała wobec tego opuścić Arkadję.

— Chcesz rozbić towarzystwo? — zapytała Pola

— Czy nie moglibyśmy wrócić razem? — zapytał po swojemu sucho Babington. — Taki czarujący kwartet... Auto lady Demeter jest równie obszerne, jak jej serce.

Pola uśmiechnęła się do zawiedzionego Pandolfa.

— Pański szofer trafi do domu sam?

— O, mało mnie obchodzi, co się z nim stanie — odparł wynalazca — bylem ja był z panią.

Lady Demeter wysadziła Polę, Babingtona i Pandolfa przed ich domami i wróciła do Hansel Mansions Zastała Polę samą w ciemnym saloniku.

— Cieszę się, że masz się czego wstydzić — zawołała.

Wdowa wyprostowała się majestatycznie.

— Co chcesz przez to powiedzieć, Klaro?

— To, że jeżeli kobieta dąsa się pociemku, nie zdjąwszy kapelusza, to znak, że się wstydzi sama przed sobą.

Pola zerwała z głowy kapelusz, rzuciła go na stolik i przygładziła włosy.

— Moja droga i przyjaźń ma swoje granice.

— Ja ich nie przekraczam — odparła swobodnie lady Demeter. — Skorzystałaś z mego auta, żeby nie wracać sam na sam z sir Wiktorem. Skompromitowałeś go publicznie wobec mnie i Spencera i postawiłaś mnie w przykrej sytuacji.

— A co o mnie powiesz? — zapytała Pola.

— Czy nie mogłabyś wyjść za niego i skończyć z tem odrazu?

— To byłby dopiero początek.

— Jaki początek?

— Jeżeli sama tego nie rozumiesz, to ja ci nie powiem.

— On pochodzi ze starej, włoskiej rodziny.

Pola drgnęła.

— Kto ci to powiedział? On.

— Nie. Ktoś inny. Nie mogę sobie przypomnieć, kto. Ale mniejsza z tem. W każdym razie zapewniam cię, że tak jest!

— O! — rzekła lekceważąco Pola. — Ściśle biorąc, początek każdego człowieka tonie w w pomroce czasów.

— Wiem. To głupstwo — odparła lady Demeter. — Mówię o urodzeniu w przyjętem znaczeniu. W szesnastym wieku Pandolfowie odgrywali dużą rolę — Ferrara, Ravenna, Taormina — nie; to na Sycylji — Torento.

— To Kanada.

— Och, głupstwo. Mniejsza z tem, gdzie. Italja z szenastego wieku jest jak obraz filmowy — trudno się zorjentować, gdzie, co i jak. W każdym razie wiadomo, że pokłócili się z papieżem i osiedli w Anglji sto lat temu.

— Dlaczego nie wrócili sześćdziesiąt lat temu, kiedy Italja się zjednoczyła i papież został uwięziony w Watykanie?

— Bo stali się tymczasem Anglikami, moja droga — objaśniła przyjaciółka. — Raz na zawsze. Co ich wobec tego mogły obchodzić przewroty w Italji?

— Czem był papa Pandolfa?

— Bogatym kupcem. Giełda — rynek pieniężny. Teraz rozumiesz. Sir Wiktor pławi się w pieniądzach.

Poczciwa kobieta była tak naiwna, tak przekonana, że wszystko układa się jak najlepiej, że Pola przestała się gniewać i jej śliczna twarz rozpromieniła się uśmiechem. Kto mógł się gniewać na Klarę Demeter, zacną Klarę, która miała zawsze dobre chęci, a nigdy nie wiedziała dokładnie, gdzie, co i jak?

— Kochanie — rzekła — nie wyszłabym za Wiktora Pandolfa, choćby miał w żyłach krew wszystkich Colonnów, Orsinich i Sforzów.

— Dlaczego to?

— Bo... — odparła, nie przestając się uśmiechać.

— A co będzie z Rênes-les-Eaux?

Pola rozłożyła ręce.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.